Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 41. — ROK XLIII.
WTOREK
11 LUTEGO 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKOW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133 44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adrasu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Etatyzm nie jest rozwiązaniem.

Przemówienie, które p. Miedziński, jeneralny referent budżetu, wygłosił w piątek, 7 b. m., na komisji nazwano — przemówieniem „filozoficznem". Jest pewna racja w tem określeniu... P. Miedziński mówił nie tylko o pewnych faktach i zjawiskach, ale jeszcze doszukiwał się ich przyczyn.

Przedstawił się nam w roli ideologa. Swemu obozowi politycznemu chciał dać syntetyczny pogląd na rozwój życia gospodarczego, na jego tendencje rozwojowe i na jego cele. Ostatecznie nie utrzymał się jednak na tym wysokim poziomie. Konstruktywna część jego mowy, która powinna była przynieść nowe i świeże poglądy, była poprostu apologją etatyzmu. I to jest charakterystyczne.

FAKTY NEGATYWNE. — P. Miedziński oparł się na dwóch „faktach": bankructwa zasad socjalistycznej gospodarki w Rosji Sowieckiej i załamania się ustroju kapitalistycznego. O pierwszym „fakcie" świadczy odstąpienie Rosji bolszewickiej od zasady „równości płac". Rozpiętość bowiem płac w Rosji wyraża się stosunkiem 40:6.000; stróż w szkole bierze 40 rubli miesięcznie, a inżynier „stachanowiec" 6 tys.... Temsamem Rosja bolszewicka — mówił p. Miedziński — przyjęła kapitalistyczny system produkcji, oparty na hierarchji.

Drugi „fakt" ustalił p. Miedziński w następujący sposób:

„Jak w metodach organizacji produkcji nie zdał egzaminu ustrój socjalistyczny, tak w zagadnieniu podziału dóbr wyprodukowanych stoimy przed niewątpliwie wyrazistą katastrofą ustroju kapitalistycznego. Stu profesorów nie wytłumaczy mi, że jest w porządku, jeżeli miljony ton dóbr wyprodukowanych — zboża, odzieży, ulega zniszczeniu, — a jednocześnie miljony ludzi cierpi głód i chłód. To rozumie każde dziecko. To jest niewątpliwy, niebudzący żadnej wątpliwości objaw, że dany system w tej dziedzinie nie zdał egzaminu. Jeżeli się tępi i pali miljonowe zapasy, jeżeli się płaci premje za nieuprawianie ziemi i niehodowanie bydła, za postój fabryk, a jednocześnie miljony ludzi znosi straszliwą nędzę, to jest naprawdę głupie, to jest bardzo wielkie świństwo".

Przyjmijmy, że p. Miedziński ma rację! Choć przeciw ustrojowi socjalistycznemu mamy jeszcze inne argumenty... Ale, niech będzie!

P. Miedziński konstatuje, że skutkiem załamania się dwóch doktryn: socjalistycznej i kapitalistycznej — „świat jest w okresie interregnum". Wobec tego trzeba — powiada — szukać nowej doktryny, nowego rozwiązania problemu form ustrojowych.

ROZWIĄZANIE „POZYTYWNE". — W drugiem przemówieniu p. Miedzińskiego jednak nie znajdujemy odpowiedzi na filozoficzne pytanie: na czem nowy ustrój polegać winien? Od odpowiedzi na to pytanie wymiguje się p. Miedziński tem, że jesteśmy w okresie „przejściowym", a jedyną rozsądną drogą dla nas w tym czasie jest — droga etatyzmu... Najważniejszy ustęp jego przemówienia brzmi:

„Z kapitalizmu klasycznego utrzymała się metoda organizacji produkcji, metoda wymiany dóbr, natomiast metoda podziału dóbr i produktów jest rzeczą, która wymaga uregulowania, która w dzisiejszym stanie rzeczy została skompromitowaną. Zanim wytworzy się z tego nowa doktryna, pozostajemy dziś w stanie przejściowym, kiedy państwo bierze na siebie uregulowanie tych rzeczy i jest czynnikiem uprawnionym do koniecznych poprawek w podziale majątku narodowego. Jeżeli chodzi o wejście ludzkości całej w nowowytworzoną doktrynę, to jest to rzecz, która nie da się dokonać inaczej, jak przez planową współpracę międzynarodową".

ORGANIZACJA SPOŁECZEŃSTWA. — P. Miedziński mówił o „załamaniu się" socjalizmu i kapitalizmu. Przedewszystkiem jednak załamał się sam. Od mowcy, który w puch rozbija ustroje i — bądź co bądź — wielkie doktryny, można i należy się spodziewać nowej doktryny i syntezy nowego ustroju. Tego jednak p. Miedziński nie daje. Wymiguje się — jak powiedzieliśmy — od tego obowiązku powiedzeniem, że jesteśmy w okresie „przejściowym" (co jest komunałem bez znaczenia) i że skutkiem tego jedyną bezpieczną drogą jest etatyzm (co świadczy o braku przemyślenia problemu).

Niema dziś w świecie większego — obok Hitlera i Stalina — etatysty, jak Mussolini. A nawet ten zaprzysięgły etatysta nie tał swych zastrzeżeń co do wartości tego kierunku... Na Centralnej Radzie Korporacyj, w listopadzie r. 1933, mówiąc na ten temat dał wyraz swemu zaniepokojeniu w tych słowach:

— Etatyzacja gospodarstwa społecznego zaszła tak daleko, że wystarczy, by państwo zasnęło na 24 godzin, a czeka nas katastrofa.

„Katastrofa"... W ten sposób wartości etatyzacji ocenia zaprzysięgły — jak się mówi — etatysta, Mussolini, który równocześnie woła: — nic bez państwa, nic poza państwem, nic ponad państwem.

Cóż to znaczy?

Znaczy to, że — etatyzm taki, jaki dziś w świecie szaleje, jest wprawdzie objektywnie uzasadniony pewnemi przyczynami (przedewszystkiem anarchizacją produkcji), ale nie może być uważany za rozwiązanie. Rozwiązania trzeba dopiero szukać!

Był dość bliski tego rozwiązania p. Miedziński, kiedy kładł nacisk na konieczność zorganizowania produkcji i podziału. Ale nie chciał się trudzić badaniem odpowiednich form prawnych dla tych słusznych postulatów. Poszedł drogą łatwizny. „Niech to państwo robi!"

Nie! Te zadania należą do społeczeństwa. Państwo je zawsze zepsuje w wykonaniu. Ze spraw gospodarczych uczyni sprawę polityczną... Ale, by społeczeństwo mogło pomyślnie spełnić te zadania, musi być zorganizowane (oczywiście pod kontrolą państwa) w publiczno - prawnych korporacjach... I to jest jedyne rozsądne rozwiązanie, jeśli się odrzuca i socjalizm i liberalizm. Innego niema.

Znany teoretyk socjalizmu, Belg, de Man, ogłosił niedawno pracę na temat ustroju korporacyjnego. Daleki od zachwytów nad nim, przyznaje mu jednak duże wartości w dobie obecnej i — co szczególne — chwali go za zasługi oddane ludzkości w średnich wiekach za pośrednictwem cechów. Socjalista!

Są to jednak rzeczy zupełnie nieznane dla naszych rządowych socjologów. Co się który odezwie, to zawsze kończy na pochwale etatyzmu. Nie widzą, że etatyzm nie jest żadnem rozwiązaniem. Można z niego zrobić użytek, jaki kto chce. Nawet na rzecz bolszewizmu. Etatyzm jest dalszem anarchizowaniem ekonomji, zaczętem przez liberalizm.

W. Z.

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 10. 2. (PAT). Ojciec Święty powraca powoli do zdrowia po przeziębieniu, na które cierpiał od kilku dni. Obecnie Papieżowi dokucza jedynie chrypka. Ze względu na złą pogodę Ojciec Święty nie opuszcza swych apartamentów.

—oo—

Niemcy złamały umowę morską z Anglią.

Przez nielegalną budowę łodzi podwodnych.

Londyn, 10. 2. (PAT). „Morning Post" twierdzi, że w Londynie otrzymano wiadomości, świadczące o tem, jakoby Niemcy budowały daleko więcej łodzi podwodnych, aniżeli to było pierwotnie zamierzone.

20 łodzi podwodnych po 250 ton znajduje się w budowie i odpowiedni personel jest już trenowany. Pozatem jednak Niemcy rozpoczęły również budowę większych łodzi podwodnych — twierdzi dziennik — a mianowicie 8 łodzi po 500 ton i 2 po 750 ton.

Według „Morning Post" Niemcy mają dziś stocznie w ten sposób wyposażone, że w razie potrzeby mogą budować wielkie łodzie podwodne w tempie po jednej łodzi na tydzień. Niemcy, które w traktacie morskim z W. Brytanją zastrzegły sobie parytet w zakresie łodzi podwodnych w istocie rzeczy dążą, według dziennika, do przewagi pod względem łodzi podwonych nad W. Brytanją. Dziennik twierdzi, że plany niemieckie w zakresie łodzi podwodnych stanowią niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla wszystkich państw zainteresowanych na morzu bałtyckiem. Dla tych państw wejście na morze bałtyckie, względnie wyjście z niego, może się okazać poważnie zagrożone.

—— * ——

Potężne zbrojenia niemieckie

nad granicą holenderską.

Haga, 10. 2. (PAT). Prasa holenderska zamieściła na naczelnem miejscu rewelacje E. Mowrera, b. prezesa związku prasy zagranicznej w Berlinie, który zmuszony był opuścić Niemcy po przyjściu do władzy narodowych-socjalistów, na skutek publikacji o zbrojeniach niemieckich nad granicą holenderską.

Rewelacje te dotyczą: 1) Niemieckich baz lotniczych w odległości 60—80 klm. od granicy holenderskiej w liczbie 15 ośrodków lotniczych, 2) Nowych niemieckich garnizonów w Lingen, Rheine, Lippstadt, Namm, Iserlohn i Osnabrueck, 3) Nowych mostów i dróg autonomicznych, zwłaszcza mostu w Urdingen, o szerokości 80 stóp, w miejscu najbardziej zbliżonem do Holandji, koło Venlo, 4) wzniesienia w różnych miejscach wzdłuż granicy holendersko-niemieckiej, posterunków, służących do podsłuchiwania i alarmowania w razie napadu lotniczego, 5) szeregu obozów pracy dla młodzieży tuż nad granicą holenderską.

——000——

Walka o reformę ordynacji wyborczej we Francji.

Paryż, 10. 2. (PAT.) W chwili gdy w Izbie deputowanych toczą się walki o reformę ordynacji wyborczej i oparcie jej na zasadach proporcjonalności, niektórzy parlamentarzyści i politycy zadają sobie pytania, jakby wyglądała obecna Izba, gdyby ostatnie wybory były przeprowadzone na tej zasadzie.

Odpowiedź na to pytanie daje „Le Journal", który publikuje ciekawy obraz stanu liczebnego różnych frakcyj, gdyby ostatnie wybory odbywały się nie na zasadzie obowiązującej dotychczas ordynacji, lecz na zasadzie proporcjonalności. Okazuje się, że skorzystaliby na tem przedewszystkiem komuniści i prawica. Jak wynika z wywodów dziennika, komuniści mieliby o 38 mandatów więcej. Zyskaliby również konserwatyści i unja republikańsko-demokratyczna, która powiększyłaby swój stan posiadania o 5 mandatów, republikanie lewicy (ugrupowanie centrowo-prawicowe) miałoby o 10 mandatów więcej. Następujące frakcje poniosłyby straty: socjaliści (—7), republikanie socjaliści (—4), radykali (—42). W sumie partje prawicowo-centrowe miałyby o 23 mandaty więcej niż obecnie.

—ooo—

Projekt wyborczego bloku republikańskiego.

Paryż, 10. 2. (PAT.) Niektóre ugrupowania polityczne już w chwili obecnej starają się określić swe stanowiska w przyszłych wyborach, względnie zdefinjować możliwość współdziałania z innemi stronnictwami. Z tego względu zasługuje na uwagę wystąpienie b. ministra senatora Champetier de Ribes, przywódcy demokratów ludowych (chrześcijańsko-społ.) który na kongresie partji oświadczył, że przyszły parlament powinien być wyrazem woli ogromnej większości kraju, t. j. posiadać charakter lewego centrum. Dlatego partja demokratów ludowych skłonna jest zaproponować partji radykalnej nawiązanie rozmów, celem doprowadzenia do ewentualnego porozumienia, obejmującego następujące partje i ugrupowania: radykałów, lewicę demokratyczną, demokratów ludowych i elementy umiarkowane z federacji republikańskiej. Champetier de Ribes wystąpił przeciw idei nowego kartelu lewicy, opowiadając się za t. zw. koncentracją republikańską.

Dyskusja nad terminem wyborów w Belgji.

Bruksela, 10. 2. (PAT). Ustalenie daty wyborów jest nadal przedmiotem żywej polemiki. Socjaliści wypowiedzieli się za wyborami w maju. Liberałowie proponują datę 14-go czerwca. Katolicy są zwolennikami wyborów w październiku. Partja ta chce zyskać na czasie, aby doprowadzić do załagodzenia wewnętrznych niesnasek. Wreszcie rząd złożył w izbach projekt ustawy, wyznaczającej wybory na miesiąc październik. Początkowo rząd zamierzał nawet, przy obronie tego projektu, postawić kwestję zaufania, w ostatniej chwili jednak od stanowiska tego rząd odstąpił i najprawdopodobniej kwestji zaufania nie postawi. Wnioskując z obecnych nastrojów można przypuszczać, że prawdopodobnie dojdzie do porozumienia, w wyniku którego rząd zgodziłby się na ustalenie daty wyborów w miesiącu czerwcu lub lipcu br.

Warszawa, 10. 2. (Telef.). Jutro przyjeżdża do Warszawy minister sprawiedliwości Rzeszy p. Franck.

O czem piszą inni?..

Nowy prezes Banku Polskiego.

Prasa rządowa poświęca ciepłe artykuły **nowemu prezesowi** Banku Polskiego, p. **Kocowi.**

„**Prezesem** Banku Polskiego — pisze „**Czas**“ — **mianowany został** min. Koc, od **sześciu lat faktyczny** kierownik polityki **naszej instytucji emisyjnej na stanowisku wiceministra Skarbu. Mamy wrażenie, że tym razem wybór osoby prezesa** instytucji **emisyjnej wypadł** jaknajtrafniej.

Prezes Koc reprezentuje przedewszystkiem ciągłość naszej polityki walutowo-kredytowej. On był jej faktycznym i oficjalnym kierownikiem od czasu, kiedy postęp kryzysu wysunął kwestje walutowe na pierwszy plan zagadnień polityki gospodarczej. Kierował tą polityką w sposób niewątpliwie konsekwentny. Reprezentuje długoletnie doświadczenie na tej niwie, reprezentuje zaufanie międzynarodowe, reprezentuje umiar w posunięciach polityki gospodarczej

Te walory sprawiły, że nominacja nowego Prezesa Banku Polskiego, wywarła zarówno w kraju, jak i w kołach zagranicznych z któremi min. Koc posiada jak najlepsze kontakty, doskonałe wrażenie“.

Sprawa gospodarki lasów państwowych

W związku z głośnym zatargiem min. Poniatowskiego z p. marsz. Carem „Gazeta Polska“ (organ grupy „pułkowników“) pisze:

„W związku z incydentem w komisji sejmowej w sprawie gospodarki w lasach państwowych otrzymaliśmy szereg listów. **Uważamy jednak, że rzeczą najwłaściwszą jest przejście do porządku dziennego nad tą sprawą i dlatego nie będziemy łamów „Gazety Polskiej“ udzielać dla dyskusji nad tą kwestją“.**

„Widocznie — dodaje do tych słów „Goniec Warszawski“ — w niektórych kołach **istnieje tendencja do zlikwidowania nieporozumienia.** Czy to się uda? Min. Poniatowski postawił wyraźne żądania wyjaśnienia zarzutów pod adresem dyrekcji lasów państwowych i tem samem ministerstwu rolnictwa, a marsz. Car ograniczył konflikt tylko do strony formalnej. W kołach politycznych przeważa przekonanie, że „przejście do porządku dziennego“ jest niemożliwe, gdyż nie **załatwia meritum rzeczy**“.

Kto wprowadził Rosję do Europy?

W organie młodzieży konserwatywnej, w „Buncie Młodych“, znajdujemy ciekawe wyjątki z artykułu francuskiego publicysty, p. E. Bure, zamieszczonego w tygodniku „Vendemiaire“ p. t.: „Nowy sojusz francusko-sowiecki“. E. Bure tak ujmuje głosy francuskie o tym sojuszu:

„Co Rosja może nam dać z militarnego punktu widzenia?

— Nic, powie jeden. — Wszystko, odpiera drugi. Moim zdaniem tylko nasz Sztab generalny ma głos w tej sprawie. Skoro **jest od trzech lat w porozumieniu z rosyjskim sztabem generalnym,** to, mam prawo sądzić, że nie uważa jego pomocy za beznadziejną. (podkreślenie tłumacza). Od chwili, gdy nawiązano rozmowy wojskowe francusko-rosyjskie, byłem o nich zawiadomiony przez jednego ze współpracowników Gen. Weyganda. Titulescu, rumuński min. spraw zagranicznych, nasz najwierniejszy przyjaciel był na tyle ostrożnym, że nim nawiązał kontakt z Moskwą, radził się odpowiedzialnego szefa naszej armji. „Idź pan w tym kierunku, i idź aż do końca!“ Brzmiała odpowiedź“.

Dalej E. Bure polemizując z gen Niesselem pisze:

„Gen. Niessel zapomina, że Polska nie jest już na swoim stanowisku, na stanowisku naszem. **Gdyby na niem została, sojusz rosyjsko-francuski, nie byłby nawet może nigdy brany pod uwagę**“.

Podobną opinję wypowiada inny wybitny **publicysta francuski, mianowicie Wł. d' Ormesson,** który w „Temps“ polemizując z polską prasą rządową oświadcza:

„**Nie Francja wprowadziła Rosję do Europy, lecz odpowiedzialność za to ponosi sama Polska względnie układ: Biler—Lipski“.**

Walka o ciszę w nocy.

Warszawa walczy o ciszę w nocy. Walczy głównie z klaksonami i awanturami pijaków! —

„Ale przecież — pisze „Kurjer Por.“ — **nietylko** — prócz wyżej już wspomnianych klaksonów — pijacy, dziewczyny z wszystkich chmielnych ulic i dziewczyn kordegwardziści — mącą ciszę nocną. Należy odebrać im owo prawo do wrzasku, — ale, jeśli tępić nadużycia, to już powszechnie, bez wyjątku. **Uczynić z ciszy dobro publiczne i walczyć o nie wszędzie Bez uwagi na to, gdzie się mąciciel ciszy znajdzie.** Tem bardziej, iż doprawdy po trzykroć gorszy od najbardziej pyskatej hetery z ulicy Widok, zawsze bywa każdy — pyszniący się przy otwartych oknach ze swego bogactwa — posiadacz superheterodyny; po sześćkroć jadowitszy od zgiełku „ulicznych mętów“ będą z pewnością różne hopsasałetki wstrząsające po tyle razy do roku wątłemi ścianami kamienic, a po stokroć bardziej drażniące, niż trąbki taksówki. Pozostaną te, powracające dobrze po północy do swych domów, nabalne, rozkwiczane, wrzaskliwe grupki panów i pań z towarzystwa, które dając hałaśliwe ujście swemu dobremu poczuciu kulinarnemu, na długo płoszą sen z oczu całym wokoło ulicom“.

Jest to aktualne w całej Polsce.

Nieporozumienia wśród Ukraińców.

Do wyborów na podstawie „ugody polsko-ukraińskiej“ poszły dwa ukr. stronnictwa: Undo i Uno („Ukr. Narodna Obnowa“, grupa biskupa Chomyszyna). Na **podstawie** wzajemnego porozumienia **ta grupa** otrzymała jeden mandat poselski (Dr. Iwan Wolański) i jeden mandat senatorski (ks. R. Łobodycz). Wspólnie oba stronnictwa na terenie parlamentarnym utworzyły „Ukr. Parlamentarną Reprezentację Hałyczyny“. Równocześnie powstała też w Sejmie „Parlamentarna Reprezentacja Wołynia“, w skład której weszła t. zw. grupa posła Pewnego (regjonalna, polonofilska).

Po utworzeniu tych dwu reprezentacyj, „Nowa Zorja“ (organ „Uno“) pomieściła szereg artykułów, w których uzasadniała **potrzebę złączenia się w jedno przedstawicielstwo tych dwu ukraińskich grup poselskich.** Na to odpowiedział w styczniu b. r. w wywiadzie dziennikarskim poseł Mudryj (prezes Unda) w ten sposób:

„O współpracy Ukr. Parl. Reprezentacji z grupą Pewnego tak na parlamentarnym terenie, jak i poza nim, nie może być mowy. Grupa p. Pewnego **nie ma żadnego własnego oblicza, bo jest wyłącznie tylko wyrazicielem polityki wołyńskiego wojewody...**

... Do naszej Parl. Reprezentacji należy dwóch przedstawicieli „Ukr. Narodnoj Obnowy“. Obydwaj oni solidaryzują się zupełnie z naszem stanowiskiem w sprawie grupy p. Pewnego a temsamem **nie godzą się ze stanowiskiem „Nowej Zorji“.**

Ta druga część oświadczenia p. Mudrego, poparta jeszcze rzekomem twierdzeniem prezesa Obnowy, posła Wolańskiego, iż Uprawa (zarząd) „Uno“ nie godzi się ze stanowiskiem Redakcji „Nowej Zorji“ — wywołała **burzę.**

Z końcem stycznia wystosowali ks. senator Łobodycz i poseł Wolański „zajawę“, w której pierwszy zaznacza, że jego pogląd godzi się z poglądem „Nowej Zorji“ w sprawie potrzeby złączenia się obu ukraińskich grup parlamentarnych, drugi natomiast w swej „zajawie“ zaznacza tylko, że słowa p. Mudrego są wynikiem nieporozumienia.

Sprawą zajęła się naczelna władza („Hołowna Uprawa“) „Ukr. Nar. Obnowy“. Z początkiem bieżącego miesiąca uchwalono szereg rezolucyj, mających związek z tą sprawą.

1) Posiedzenia zarządu stronnictwa nie mogą odbywać się bez uprzedniego zaproszenia na nie redaktorów „Nowej Zorji“ i „Prawdy“ (organ ludowy stronnictwa), którzy są z urzędu członkami zarządu.

2) W razie nieporozumień między członkami stronnictwa nikomu nie wolno, pod groźą wykluczenia, ujawniać ich przed niećzłonkami stronnictwa.

3) W sprawach politycznych opinję stronnictwa reprezentuje nietylko prezes „Uno“, ale i Redakcja „Nowej Zorji“, względnie „Prawdy“, gdyż **redakcje te wytwarzają i rozpowszechniają ideologję stronnictwa.**

Po powzięciu tych uchwał — poseł Wolański zgłosił swoją rezygnację z prezesury Ukr. Nar. Obnowy. **Fr. Bł.**

Czy dojdzie teraz do sankcyj naftowych przeciw Włochom?

Mniejwięcej od 4 miesięcy, — ściśle od 14 października ub. r. — obowiązuje członków Ligi Narodów uchwała w sprawie sankcyj gospodarczych i finansowych przeciw Włochom jako napastnikowi. W dniu 5 listopada ub. r. mimo protestów ze strony Włoch Komitet Sankcyjny (18-tu) Ligi Narodów powziął uchwałę

co do rozszerzenia zakazu także na naftę

nie ustalając narazie terminu wprowadzenia tej decyzji w życie. Nie przerywając swych czynności Komitet ten ustanowił zarazem 3 komisje ekspertów, które cały ten problem naftowy w stosunku do Włoch **miały szczegółowo przepracować** i w ten sposób przygotować ostateczny wniosek dla Rady Ligi, względnie plenum samej instytucji genewskiej.

Otóż po odroczeniu, które zapadło w dn. 9 grudnia ub. roku wskutek znanego projektu Laval — Hoare, kiedyto sądzono, że konflikt włosko-abisyński zostanie wogóle zlikwidowany, nadszedł teraz **krytyczny wtorek 11 lutego br.** Wedle doniesień z Genewy Komitet Sankcyjny otrzyma mianowicie w tym dniu „raport“ wspomnianych trzech komisyj technicznych i na tej podstawie **będzie mógł powziąć uchwałę,** aby ją następnie przekazać Radzie Ligi jako wniosek do dalszego, już ostatecznego, załatwienia. Pośrednio dzień 11 bm. może zatem przynieść **nowe zaostrzenie się konfliktu między Włochami a Ligą Narodów,** stając się temsamem momentem do pewnego stopnia zwrotnym, a conajmniej wyjątkowo doniosłym.

Jak już powiedziano, uchwała z dn. 11 bm. nie będzie dotyczyć zasadniczego punktu tj., **czy** sankcje **obejmą** także **naftę** i jej produkty uboczne, bo decyzja co do tego istnieje już od 5 listopada ub. r. Natomiast Komitet odpowie na te trzy główne pytania, jakie otrzymały komisje ekspertów, a które dotyczą

skuteczności embarga na naftę

gdyż tylko od tego uzależnione jest wprowadzenie tego rygoru w życie. Pytania te dotyczą: 1) **Zapasu nafty,** posiadanej przez Włochy, zużycia i zapotrzebowania (normalnego i obecnego wojennego) — 2) **Możliwości transportowych,** jakiemi Włosi rozporządzają. — 3) **Kwestji zastąpienia namiastkami właściwego surowca,** jeżeli jego dowóz będzie Włochom odcięty. Odpowiedź na te pytania nie jest tak zupełnie łatwa, jakby się zdawać mogło, a nie brak głosów, że zwłaszcza na pierwsze z nich, niejako zasadnicze nie będzie niezawodnej odpowiedzi, gdyż **rząd włoski nie ogłosił żadnych danych co do posiadanego zapasu,** odnośna zaś komisja ekspertów Ligi Narodów tylko pośrednio, drogą niejako poszlakową będzie mogła ustalić pod tym względem jakąś cyfrę. Co do zużycia a temsamem zapotrzebowania rzecz będzie zapewne łatwiejsza, ale także bez 100-procentowej pewności.

A możliwości transportowe?

Tutaj odpowiedź nie nastręcza większych trudności. Wiadomem jest mianowicie, że w dniu 1 lipca 1935 r. Włochy posiadały własną flotylę **okrętów cystern** w liczbie 67 jednostek, o pojemności 330 tys. tonn brutto. Przez pewne adaptacje uruchomiły następnie **dalszych 15 okrętów,** dzięki czemu pojemność ta wzrosła do 356 tys. tonn. — Znaczną pomoc w wypadku ostatecznej potrzeby, mogłaby Włochom dać także ich **flota wojenna,** tak, że przyjmując 5 przejazdów zamorskich jednego statku w ciągu roku **same Włochy mogłyby przewieźć około 2 miljony tonn nafty** (benzyny) **rocznie.** W razie pomocy **Niemiec i Ameryki** albo np. krajów skandynawskich cyfra ta z łatwością może się podwoić, a nawet potroić.. Przypuścić zatem można, że **na pytanie co do skuteczności embarga naftowego ze względu na możliwości transportowe, komisja ekspertów a za nią Komitet 18-tu odpowiedzą ujemnie tj. stwierdzą mały efekt w tym kierunku.**

Sprawa namiastek... Zastąpienie benzyny środkami syntetycznemi jest oczywiście możliwe i to w ilości poważnej około 100 tys. tonn. W stosunku do zapotrzebowania wojennego ilość ta jest jednak bez znaczenia i niewątpliwie nikt we Włoszech pod tym względem się nie łudzi.

Cóż zatem przyniesie dzień 11 lutego bież. roku? Skład komisji ekspertów jest zasadniczo dla Włoch niekorzystny. Wchodzą tam czterej fachowcy angielscy, dwaj irańscy (perscy), rosyjscy, norwescy, holenderscy i inni przedstawiciele państw sankcyjnych. Przewodniczącym Komitetu jest przedstawiciel Meksyku, a więc tego kraju, skąd Włochy pobierają najwięcej ropy, a którytо ich dostawca jest mimo tego jednym z **najskrajniejszych sankcjonistów** i domaga się rozszerzenia zakazów także na inne surowce, dotąd nie objęte listą.

Niekorzystne dla Włoch jest również to, że gdyby nawet ropę mimo coraz większych trudności finansowych zdołały uzyskać np. w **Wenezueli,** to jej rafinada możliwa jest prawie wyłącznie w rafinerjach holenderskich (Indje), a Holandja bezwarunkowo uniemożliwi Wenezueli, zaopatrywanie Włochów w benzynę. Do sankcyj naftowych przyłączy się także najprawdopobniej Rumunja, bardzo ważny i dogodny dotąd dostawca włoski. Pomoc Niemiec nie wchodzi w rachubę wobec ich własnych braków; nie można wreszcie przypuścić, by Polska chciała naruszyć swe zobowiązania wobec instytucji genewskiej.

Pozycją do pewnego stopnia wątpliwą są Stany Zjednoczone A. P. One mogłyby istotnie dać Włochom dostateczną pomoc, gdyż posiadają nadmiar surowca i wystarczającą ilość środków przewozowych (przeszło 500 tys. tonn pojemności). W myśl ustawy o neutralności mogą jednak oddać tylko **normalny kontyngent dotychczasowy,** a to jest zaledwie około 5 proc. zapotrzebowania włoskiego. Zresztą wchodzą tu w grę... dewizy

Być może jednak, że dzień 11 lutego br. nie przyniesie zapowiadanej decyzji i sprawa ulegnie odroczeniu. Z ulgą przyjęłyby to Włochy, bo w dalszym ciągu mogłyby powiększać swoje zapasy. **(J. B.).**

Palestyna może pomieścić wszystkich niemieckich żydów

W dyskutowanej obecnie na łamach prasy światowej sprawie **gromadnego przesiedlenia żydów niemieckich** — wedle doniesienia z Londynu — położenie zwolna poczyna się wyjaśniać.

Przewodniczący delegacji angielskich żydów **Herbert Samuel,** bawiący obecnie w Ameryce, po wstępnych konferencjach w Nowym Jorku, uzyskawszy tam **zasadnicze uzgodnienia** z organizacjami żydowskiemi, wyjechał do Waszyngtonu, gdzie m. in. w dniu 7 bm. został przyjęty przez prezydenta **Roosevelta.** W związku z kongresem amerykańsko-żydowskim, zwołanym do Waszyngtonu odbyło się tam również **manifestacyjne publiczne zebranie,** w czasie którego przemawiał **H. Samuel.** Podkreślił on, że **Palestyna może pomieścić conajmniej 1 milj. (?) żydów.** „Znam te stosunki — mówił — bardzo dokładnie i ja właśnie domagałem się (!) w swoim czasie ograniczenia (!) imigracji żydowskiej do Palestyny. Pojemność danego kraju rośnie jednak w miarę jego rozwoju gospodarczego. Dlatego twierdzę, że Palestyna **może teraz pomieścić** nietylko **wszystkich żydów z Niemiec, ale także z innych krajów“.**

Następny mowca **Dr. S. Wise** nawiązując do słów powyższych żądał wezwania rządu angielskiego, aby: 1) **zniósł wszelkie ograniczenia emigracyjne,** 2) zarządził **nowe badanie** co do pojemności Palestyny, w celu **usprawnienia** zamierzonej akcji przesiedlenia żydów z Niemiec, jakoteż innych krajów, gdzie ich położenie uległo pogorszeniu. (—)

Na ziemiach Rzeczpospolitej.

Orawiacy na Górnym Śląsku.

Ostatnio bawili na Śląsku Orawiacy z Lipnicy Wielkiej pod Babią Górą, zaproszeni przez śląskie organizacje oświatowe i uniwersytety ludowe. Goście **występowali w Chorzowie, Rudzie i Katowicach**, produkując pełen uroku **taniec, piękne, melodyjne** pieśni i sztukę obrzędową. Na **wieczorze** orawskim z prelekcją **występował wybitny** syn ziemi orawskiej, znany teolog, **literat** i działacz społeczny, **ks. dr. Machay.** Dłuższe przemówienie poświęcił on ś. p. **Piotrowi Borowemu**, który był chłopem-filozofem, doskonałym mówcą i literatem. Obecnie życie kulturalne na Orawie koncentruje się w Wielkiej Lipnicy, gdzie działa z powodzeniem miejscowe nauczycielstwo, pp. Mikowie. Na „wieczorach orawskich“ na G. Śląsku produkowano melodyjny i barwny obrazek operowy pióra p. Miki p. t.: „Sen bacy“.

Goście z Orawy doznawali w czasie pobytu na Śląsku wszędzie serdecznego przyjęcia.

Rozwiązanie „Deutsche Vereinigung“ za propagandę polityczną.

Starosta powiatowy w Obornikach w województwie poznańskiem rozwiązał oddział „Deutsche Vereinigung“ w **Murowanej Goślinie** za to, że oddział ten, niezgodnie ze swym statutem, **uprawiał propagandę polityczną o charakterze wojskowym.** Wojewoda poznański Maruszewski zatwierdził decyzję starosty obornickiego.

Centralne biuro do walki z fałszerstwem pieniędzy.

Przy głównej komendzie policji powstanie dnia 1 marca centralne biuro do walki z fałszerstwem pieniędzy, powołane do życia przez władze bezpieczeństwa publicznego. Główny komendant policji, jen. Kordjan Zamorski ustalił zakres prac nowej instytucji, która prowadzić będzie dochodzenia **w sprawie podrabiania bilonu i fałszowania banknotów, oraz kartoteki fałszerzy-recydywistów.** Nadto biuro utrzymywać będzie kontakt z biurem międzynarodowem w Wiedniu, przytem **wymieniane będą meldunki o fałszerstwach**, zaobserwowanych w Polsce, jak i zagranicą. Do kompetencji biura należeć będzie także wyznaczanie nagród za wykrycie fałszowania znaków pieniężnych i wartościowych.

PRZYJAZD 2 TYSIĘCY REEMIGRANTÓW Z FRANCJI.

W niedzielę przejeżdżało przez Poznań przeszło dwa tysiące reemigrantów polskich z Francji. **Są oni przeważnie bezrobotnymi.** Niektórzy już od roku otrzymywali od władz francuskich zasiłki. Na stacji w Poznaniu powracającymi z obczyzny zaopiekowały się organizacje, udzielając wskazówek i wypłacając doraźne zapomogi.

NADUŻYCIA W DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W POZNANIU.

Poznański sąd okr. przez dwa dni rozpatrywał sprawę nadużyć na szkodę Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Pod tym zarzutem na ławie oskarżonych znaleźli się: **inż. M. Dawidson, L. Petszafi i inż. L. Bądzkiewicz.** Sprawa zakończyła się sensacyjnie. Sąd uznał, że w działalności Dawidsona i Petszafiego niema cech przestępstwa i obydwu uniewinnił. **Skazany został jedynie inż. Bądzkiewicz na 6 miesięcy więzienia** za t. zw. fałsz intelektualny.

PORNOGRAFJA W WALIZIE ZNANEJ MALARKI.

W Warszawie po przybyciu pociągu pospiesznego z Paryża, przeprowadzono rewizję **w walizach utalentowanej portrecistki Ireny S.** i znaleziono duży transport rycin i fotografij pornograficznych. Panna S. tłomaczyła się, że „te arcydzieła“ sprowadziła dla celów artystycznych. **Fotografje skonfiskowano, a malarkę czeka proces sądowy** za sprowadzanie do Polski rycin, obrażających moralność.

WYROK NA DEFRAUDANTA W MAGAZYNACH LOTNICZYCH.

Warszawski sąd okr. ogłosił wyrok w procesie o systematyczną kradzież benzyny z wojskowych magazynów I-go pułku lotniczego na Okęciu. Nadużyć dopuszczał się **magazynier Duda,** który został skazany na trzy lata więzienia. Pozostałych oskarżonych, głównie odbiorców kradzionej benzyny, skazano na mniejsze kary.

———ooo———

RODZICE SPRZEDALI DZIECKO CYGANOM ZA 100 ZŁOTYCH. Do Warszawy został przywieziony **11-letni chłopiec**, nieznanego nazwiska, imieniem Piotruś, którego znaleziono podczas obławy policyjnej w okolicy Krosna na Pomorzu. **Prowadziła go za rękę cyganka** W czasie badania policyjnego okazało się, że **cyganka dostała chłopca „w podarunku“** od swego przyjaciela cygana Romana Ćwieka. — Chłopca kupił Ćwiek od jego rodziców za 100 złotych. Chłopca umieszczono w przytułku, a za jego rodzicami i cyganem Ćwiekiem rozpisano listy gończe.

Olimpjady greckie a nowoczesne.

W czwartek 6 bm. zaczęły się zimowe rozgrywki olimpijskie w Garmisch-Partenkirchen, przygotowane w tym roku, jak wiadomo, przez Niemcy z dużym nakładem pieniężnym i poprzedzone ogromną propagandą. Właściwa, jedenasta olimpjada odbędzie się w ciągu sierpnia r. b.

Olimpjada nowoczesna jest tylko nawiązaniem do olimpjad greckich, a nie ich ścisłem naśladownictwem. **Grecy nie dopuszczali na swe zawody innych narodów**, natomiast olimpjady nowoczesne mają służyć m. in. zbliżeniu między narodami.

Greckie igrzyska olimpijskie wzięły swój zaczątek **z ćwiczeń w „gimnazjach“**, poświęconych wychowaniu, jak my je nazywamy, fizycznemu. Grek pielęgnował niemi swą piękność fizyczną, nabywał siły i zwinności, by tem lepiej służyć ojczyźnie w potrzebie. Państewka greckie dostrzegły, jakie znaczenie mają te początkowe prywatne gimnazja, upaństwowiły je i kierowały niemi odpowiednio do swych potrzeb, dały im odpowiednie place i budynki, które z biegiem czasu przetwarzały się w najpiękniejsze budowle w miastach, czy państwach. Ateny miały trzy miejsca ćwiczeń: **Kynosarges, Lykejon i Akademję.** Dla różnych ćwiczeń trzeba było rozmaitych placów, trzeba było budynków lub przynajmniej zamkniętych pomieszczeń dla rozbierania się i ubierania, do namaszczania ciała przed zapasami, oraz do oczyszczania go po ćwiczeniach, czego dokonywano przy pomocy specjalnych instrumentów. Były dalej pomieszczenia kąpielowe, pomieszczenie dla służby i urzędników. Z temi pomieszczeniami, czy budynkami połączono budynki dla zabaw, krużganki i hale kolumnowe, aleje, ogrody i t. d. Nie brakowało zwykle i świątyni, gdyż każde „gimnazjum“ poświęcone było jakiemuś bóstwu. Były też tam pomniki i ołtarze.

Głównemi ćwiczeniami były **biegi, skoki, rzut oszczepem i dyskiem, zapaśnictwo.** Szczególnie starannie uprawiano biegi i w tym zakresie sprawność Greków była niezwykle duża. Biegano po piasku, bez odzieży, czasem z bronią. Początkowo w pełnem uzbrojeniu, później w hełmie i z tarczą. Skakano wzwyż i wdal bez odskoczni lub z ciężarkami w rękach. Włócznia była lekka, opatrzona w ten sposób rzemieniem, że obracała się po rzucie. Chodziło nietylko o daleki rzut, ale i celne uderzenie. Dysk był ze spiżu lub z żelaza i mierzył w średnicy 20 cm.

Zapasy rozwinęły się z biegiem czasu do niezwykłych rozmiarów, a rozstrzygała nietylko siła, ile zwinność. Te pięciorakie zawody nazywały się „pentatlon“ (pięciobój). Żądano w tych ćwiczeniach równomiernego rozwoju, gdyż tylko w ten sposób ćwiczenia te mogły być prawdziwie pożyteczne dla ciała. Jednostronne wyćwiczenie mogło wprawdzie ułatwić zwycięstwo w danych zawodach, ale to doprowadzało do wytwarzania się zawodników, których traktowano mniej więcej tak, jak my traktujemy zawodowych atletów i zawodowych sportowców. Eurypides powiedział, że **wśród najgorszych rzeczy w Grecji, najgorszym jest atleta.** Nic więc dziwnego, że takie wszechstronne wyćwiczenie, skoro nie mogło znaleźć okazji do wypróbowania go w wojnie, dawało impuls do publicznych pokazów, na których możnaby było wykazać się sprawnością i zdobyć uznanie, odznaczenie i sławę.

W każdem z miast powstawały więc uroczystości zawodnicze, związane ze świętem jakiegoś bóstwa, opiekującego się zawodami. Z biegiem wieków, cztery tylko uroczystości zawodnicze zdobyły sobie sławę, uroczystości ogólnogreckich **w Nemei w Arkadji, zawody istmijskie w Koryncie, pytyjskie w Delfi i olimpijskie.** Program tych uroczystości sportowych był jednaki, jedynie w Delfach obok ćwiczeń odbywały się **zawody poetów i muzyków pod patronatem Apollina.** Najsławniejszemi stały się zawody w Olimpji w Elidzie (na zachodzie Peloponezu) urządzane co cztery lata pod patronatem Zeusa. **Od roku 776 przed Chr.** imiona zwycięzców olimpijskich zapisywano. Od tego roku zaczyna się grecka rachuba czasu olimpjadami. Ostatni zapis pochodzi z r. 393 po nar. Chrystusa. Sława zwycięzcy olimpijskiego rozchodziła się po całej Grecji i w kolonjach greckich, a w swem mieście był on prawdziwym triumfatorem.

R. P.

———o-o-o———

Krótkie wiadomości.

Sąd okr. w Warszawie skazał komornika T. Mieczyńskiego za przywłaszczenie sobie depozytów i sum osiągniętych z egzekucji na **około 40 000 zł.** — na trzy lata więzienia.

W stodole między Dębem i Chorzowem, do której schronili się na noc bezrobotni, **wybuchł przez nieostrożność pożar.** Straż ogniowa wydobyła z ognia **sześciu ludzi, ciężko poparzonych.** Po ugaszeniu pożaru wydobyto ze zgliszcz zwłoki jednego bezdomnego.

Z pociągu, zdążającego z Wilna do Smorgoń, wypadła nauczycielka z Sukniewicz p. Ćwiklanka. **Wpadła ona pod wagony będącego w ruchu pociągu.** Dziwnym zbiegiem okoliczności nic się jej nie stało, poza lekkiem **okaleczeniem** głowy.

Z całego świata.

Kapłan który 35 lat przebył między Eskimosami

„Przewodnik Katolicki“ z New Britain Connecticut USA podaje ciekawą wiadomość, że proboszcz najdalej na północy zbudowanego kościoła w parafji Eskimosów wrócił do Halifax w Nowej Szkocji po spędzeniu więcej niż 6 lat na zimnej północy. **Ks. P. Z. Gizard, misjonarz z zakonu Ojców Oblatów przebywał przez 35 lat między Eskimosami.** Miejscem jego rodzinnem jest Quebec. Ksiądz Gizard musiał powrócić do Halifax, aby wyleczyć swój nadwyrężony wzrok, ale spodziewa się wrócić do swych owieczek za parę miesięcy. (KAP).

Robotnicy na krze uniesieni na pełne morze.

7-iu robotników z rządowego obozu pracy w Brewster w stanie Massachusets zostało **porwanych siłą wiatru wraz z wielkim blokiem lodu,** który prędko oddala się w kierunku pełnego morza. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyły łodzie **straży nadbrzeżnej**, ale poszukiwania nie wydały rezultatu. Podobny wypadek zdarzył się na jeziorze Michigan w pobliżu miejscowości Charlesvoix. Trzy osoby znajdują się na **krze, która odpłynęła daleko od brzegu.**

Śmierć Jakóba Bainville.

W Paryżu zmarł w niedzielę **w wieku** lat 57 świetny publicysta, znakomity **historyk** i krytyk, Jacques Bainville. **Zmarły** był **reprezentantem czołowym nacjonalizmu i monarchizmu francuskiego** oraz zwolennikiem „Action Francaise“. Pozostawił on wartościową spuściznę pisarską. Jego „Historja Francji“, „Napoleon“ czy „Historja Trzeciej Republiki“ należą do najcenniejszych dzieł francuskiej nauki. W marcu roku ubiegłego Bainville był wybrany członkiem Akademji Francuskiej, na fotel wakujący po ś. p. Rajmundzie Poincarem.

KORONACJA KRÓLA ANGIELSKIEGO W 1937 R.

Uroczystości koronacyjne króla Edwarda VIII oraz konferencja imperjalna odbędą się dopiero w 1937 roku. Koronacja odbędzie się prawdopodobnie w maju 1937 r., zaś konferencja imperjalna zwołana będzie niezwłocznie potem. Po koronacji król Edward VIII odwiedzi Edynburg, Belfast i Carnarvon i w październiku uda się do Indyj, gdzie **w Delhi koronowany będzie na cesarza Indyj.**

SYN GHANDIEGO PRZYJMUJE WIARĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ.

Hiralal Ghandi, syn Mahatmy, **zamierza** przejść na chrześcijanizm. Wystosował on do prasy w tej sprawie list, w którym wyjaśnia **różnice poglądów, istniejące między nim a ojcem.** Oświadczył przytem, że z przyjęciem chrześcijanizmu zaczeka jeszcze pewien czas, gdyż nie chce ranić uczuć Hindusów.

TRAGICZNY ZGON SYNA PREMJERA IRLANDJI.

Brian de Valera, najmłodszy syn **premjera** wolnego państwa irlandzkiego, **poniósł** śmierć na skutek wypadku w czasie przejażdżki konnej. Młody de Valera, liczący **lat** 20, jechał galopem wraz ze swym **kuzynem** przez Phoenix Park i **uderzył głową o gałąź, zwisającą nisko nad aleją.** Kuzyn, który jechał na przedzie, zawrócił po chwili i znalazł Briana de Valerę leżącego na ziemi i śmiertelnie rannego. Przejeżdżający samochód przewiózł ofiarę wypadku do szpitala, lecz pomoc lekarska nie na wiele się zdała i w kilka godzin później nastąpiła śmierć.

———:ooo:———

W kilku zdaniach.

Na skrzyżowaniu ulicy Reamura z bulwarem Sewastopolskim w Paryżu, dwa samochody zderzyły się i wpadły na chodnik, **wywracając 8 osób, z których jedna została zabita,** drugą zaś odwieziono do szpitala. Inne osoby lżej ranne, udały się po nałożeniu opatrunku do domów.

W Egipcie spłonęła wioska Batra, przyczem w **płomieniach zginęło 10 osób, 20 doznało ciężkich poparzeń.** Pastwą płomieni padło przeszło **400 domów.** Zachodzi obawa, iż liczba ofiar jest znacznie większa.

Pożar, który wybuchł w miejscowości Elstree pod Londynem objął szereg atelier „British international pictures“. Spłonęło 5 atelier. Spłonął również teatr pokazowy dla filmów eksperymentalnych. Straty są znaczne. Atelier te były wybudowane przed 5-ciu laty za cenę 350 tys. funt. szt.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lutego

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor.

Litościwa. — Dlaczego ta śpiewaczka przymyka oczy?

— Nie może patrzeć na cierpienia swych słuchaczy.

———ooooo———

Fundacja Niemcewicza.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Przeglądając liczne proroctwa, zapowiadające ostatnią wojnę wszechświatową, rozbiór Austrji, upadek tronu w Niemczech, pogrom caratu i zmartwychwstanie niepodległej Polski, znalazłem urywek z testamentu J. U. Niemcewicza, zmarłego na emigracji w Paryżu w roku 1841, następującej treści:

„Pięć tysięcy franków umieścić na procent, który niech rośnie do czasu odzyskania niepodległej Polski. A wtenczas niech razem z kapitałem dany będzie Polakowi, który pierwszy odniesie zwycięstwo nad Moskalem“. —

Urywek ten przytacza na podstawie dzieła księcia Adama Czartoryskiego o Niemcewiczu, pisarz popularny. Józef Chociszewski w „Księdze Sybillińskiej“. na stronie 190 i 191, wydanej w r. 1895 w Inowrocławiu (nakładem Księgarni Dziennika Kujawskiego). Nie doszukałem się wzmianki, czy to zlecenie ś. p. Niemcewicza wykonano. Przypuszczać należy, że ostatnia wola wielkiego patrjoty została spełniona i kapitał w jakimś banku umieszczono. Od śmierci Niemcewicza upłynęło lat 94. Przyjąwszy oprocentowanie 3 od sta, wynosiłaby ta fundacja obecnie około 80 tysięcy franków, gdyby zaś kapitał był umieszczony na 5%, to wzrósłby do kwoty ponad 300 tysięcy franków (w złocie).

Przepowiednia Niemcewicza o odzyskaniu niepodległości Polski spełniła się, a pogrom Moskali nastąpił w r. 1920 w walkach o Radzymin i w bitwie nad Niemnem, rozstrzygającej o zwycięskiem zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. — Liczni dowódcy armji polskiej z tej wojny mieliby prawo do udziału w fundacji Niemcewicza. Czyby więc nie było wskazanem, aby ktoś zajął się w Paryżu wywiadem, czy legat ś. p. Niemcewicza istnieje i gdzie się znajduje?

Prosper Ziołowski.

Jeszcze w sprawie wyprawy balonowej.

Z Obserwatorjum Astronomicznego Uniwersytetu Poznańskiego otrzymaliśmy następujący list: „W nrze 34 „Głosu Narodu“ z dnia 4 bm. umieszczone zostało pismo Dra J. Gadomskiego, poświęcone wyprawie balonowej dla obserwacji zaćmienia księżyca. — Usiłując bronić się przeciw rzeczowej krytyce prof. T. Banachiewicza, autor w poszukiwaniu potrzebnych mu argumentów porusza sprawy kierowanego przezemnie Zakładu, podając je czytelnikowi w oświetleniu odbiegającem od prawdy.

Myli się autor pisma twierdząc, iż ostatnie dostrzeżenie fotoelektryczne zaćmienia księżyca przeprowadzone zostało w Poznaniu przed 5-ciu laty, iż potrzebne były dwuletnie wstępne próby, iż specjalista, który je przeprowadzał opuścił już szeregi naukowców, myli się wreszcie, iż tego rodzaju dostrzeżenia są, jak dotąd, odosobnionym wypadkiem w dziejach astronomji polskiej.

W rzeczywistości natomiast ostatnie drukiem ogłoszone obserwacje fotoelektryczne zaćmienia księżyca, przeprowadzone w Obserwatorjum Poznańskiem datują się z 14 września 1932 roku, uruchomienie aparatury i opanowanie techniki pomiarów wymaga kilku dni czasu, specjalista, o którym mowa nadal pracuje w Obserwatorjum Poznańskiem, wreszcie obserwacje fotoelektryczne należą w Obserw. Poznańskiem do stałego programu zaćmień księżycowych i są nadal prowadzone.

Prostując w piśmie Dr-a J. Gadomskiego niedokładności, dotyczące Obserwatorjum Pozn., pomijam sprawę naukowej wartości wyprawy balonowej, gdyż zostało to już dostatecznie wyświetlone przez prof. T. Banachiewicza.

Dyrektor Obserwatorjum Astronomicznego Uniw. Pozn.

Prof. J. WITKOWSKI.

Radio.

LECZNICZE ZASTOSOWANIE WITAMIN. W cyklu odczytów lekarskich „Nowe postępy nauki w dziedzinie witamin“, Dr. B. Skarżyński mówić będzie o najważniejszem schorzeniu organizmu ludzkiego w następstwie braku witamin, oraz o stosowaniu leczniczem witamin w awitaminozach i w chorobach niezwiązanych z brakiem witamin w pokarmach. Odczyt p. t.: „Lecznicze zastosowanie witamin“ nada rozgłośnia krakowska w dniu 11 lutego o godzinie 22.35.

BANDERA POLSKA NA BAŁTYKU. — Dnia 11 lutego o godzinie 12.15 w rocznicę odzyskania morza nadana będzie specjalna audycja dla szkół. Wypełnią ją: pogadanka wiersze, pieśni morskie, zajmujące opowiadanie Jima Pokera, wreszcie scena akustyczna, odtwarzająca podniesienie bandery na statku. Ze względu na duże zainteresowanie młodzieży sprawami morza, audycja ta zaciekawi szerokie koła radjosłuchaczy ze szkolnej ławy.

KSIĄŻKA W DWÓCH MIASTACH. Tematem szkicu zatytułowanego „Książka w dwóch miastach“, który nada P. Radjo dnia 11 lutego o godzinie 18.30, będzie stosunek do książki w Paryżu i u nas. Francuzi kochają książkę, co widać na każdym kroku. U nas jeszcze znaczenie książki nie jest odpowiednio doceniane. Książka jeszcze ciągle jest zbytkiem, kiedy powinna być potrzebą codziennego życia.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 12-go LUTEGO 1936 ROKU:

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; godz. 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.08 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka; 12.30 Koncert z Krakowa; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych z Poznania; 16.20: Koncert fortepianowy; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Urok naszej prowincji; 17.20 Pieśni śląskie; 17.50 Świat się śmieje (przegląd hum.); 18.00 Transmisja z Olimpjady; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Audycja muzyczna; — 20.45 Obraz Polski współczesnej; 21.00 Audycja z cyklu F. Chopina; 21.35 Kwadrans poetycki; 21.50: Pogadanka dla kupców; — 22.00 Skąd się wzięło Echo? — audycja muzyczna z Poznania; 22.34 Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 22.40 Muzyka taneczna, w przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; g. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.30 Audycja dla dzieci z płyt; 14 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; g. 18.30: Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; g. 18.45 Płyty; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m.). Godz. 6.50 i 7.30: Muzyka (płyty); 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka salonowa (płyty); 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55: Poznajmy przepisy finansowo-rolne; 19.05 Koncert reklamowy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie; 13.30 Koncert życzeń; 15.30 Płyty; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Płyty; g. 19 Współczesna rzeźba ukraińska; 19.20 Koncert reklamowy.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Płyty; 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna; 15.30 Płyty; 18.40 Przegląd prasy; 18.50 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego (koncert).

Humor.

AKTUALNY HUMOR WŁOSKI.

We Włoszech opowiadają taką anegdotę:

Na balkonie pałacu w Rzymie Mussolini rozmawia z pewnym dziennikarzem zagranicznym. Il Duce pragnie wykazać gościowi, jak nieograniczony wpływ wywiera na swych rodaków. Przechyla się przez balustradę, przywołuje jakiegoś przechodnia, każe mu wejść na górę, wyprowadza go na balkon i woła:

— Skacz!

Tamten bez słowa sprzeciwu, skacze z balkonu i pada z wysokości trzech pięter na bruk. Il Duce wzywa drugiego przechodnia i wydaje mu taki sam rozkaz z identycznym rezultatem. Wreszcie woła trzeciego, lecz tym razem dziennikarz przerażony woła:

— Nieszczęsny, ratuj życie!

— I pan to nazywa życiem? — odpowiada tamten i skacze wślad za swymi poprzednikami.

Król bułgarski Borys



w czasie pobytu w Paryżu był często fotografowany przez dziennikarzy, którzy przy tej sposobności robili z nim wywiady. Król Borys interesował się — jak to widzimy na zdjęciu nowoczesnemi aparatami fotograficznemi.

M. OSTRAWICKA.

W saniach.

W dolinach i na górach leżała gruba warstwa bielutkiego śniegu, kiedy przy wesołem brzękaniu dzwonków wyjeżdżali w białą dal.

On i ona. — Dwoje ludzi, którzy zaledwie parę słów zamienili z sobą, przy przypadkowem spotkaniu. Byli dla siebie prawie obcymi.

On inteligentny, nie ową wyszkoloną i wypielęgnowaną inteligencją, lecz prostą, wrodzoną bystrością. Był młody, przystojny i miał swój określony cel.

Ona? Indywidualna! Trochę wypieszczona przez życie, raczej jednak zawiedziona. Lubiła ironizować, i uważała się za „zblazowaną“. Pomimo tego, dziecięco naiwnie kochała zielone lasy i pochmurne góry. — Uciekała w nie, kiedy życie wydawało się jej nieznośnem.

„Jadę — powiedział raz — w góry, zabiorę panią do babci... O ile się nie mylę, mieszka u stóp gór, — powiedział jej ze zwykłą prostotą.

Nie namyślała się długo: ubrała się pośpiesznie i usadowiła obok niego w saniach. Owinęli się w ciepłe koce i w szybkiem tempie ruszyli po puszystym śniegu.

Słońce uśmiechało się do zaśnieżonego kraju. Uśmiech ten jednak był jakby chłodny uśmiech kokietki, co drażni, lecz nie rozgrzewa.

Dała się mu namówić i nie wysiadła u babki. — Jechali dalej, coraz bliżej gór. — Tak dobrze i cieplutko było w saniach, w grubych kocach; tak uroczy był widok na milczącą przyrodę.

Byli coraz bliżej góry. Szara mgła ciągnęła się od Babiej Góry aż do szczytu Tatr, nad któremi zachodziło słońce. Jego ostatnie spojrzenie oświeciło ziemie, zabłysnął śnieg, niby rozsypane brylanty; pozostał rudy horyzont, nad którym zalśniła niewyraźnie pierwsza gwiazdka. Wkońcu i ta nikneła za szarym, mglistym welonem i smutek legł na niebie i ziemi.

Wracali. — Tysiące jasnych gwiazdek lśniło na ciemnem niebie. Byli upojeni świeżem, górskiem powietrzem. Rozmowa rwała się, przybierała charakter to drapieżny, to znów pieszczotliwie czuły. —

— Czy mogę panią pocałować? — spytał w pewnej chwili.

— Nie!

Milcząc, jechali dalej osamotnioną, leśną drogą.

— Czy pani nie zimno?

— Nie!

— Gniewa się pani na mnie?

— Nie!

— O czem pani teraz myślała?

Nie odpowiedziała.

— Myślała pani, że jestem bezczelnym, tak?

— Gdybym była uważała pana za bezczelnego, nie byłabym z panem pojechała.

— Coś sobie jednak musiała pani pomyśleć?

— Rzeczywiście, myślałam i dalej zastanawiam się nad tem. Mianowicie, że — jesteśmy bardzo marnemi istotami. Nie my dwoje, jako jednostki, lecz jako członkowie szanownego społeczeństwa. Całe popołudnie włóczymy się wskroś cudnej przyrody. — Bawimy, rozumiejąc się dobrze i cieszymy się z tego. — Kiedy zaś wieczorem odczuwamy zmęczenie i nie odnajdujemy nawet banalnych frazesów dla uwielbiania tej czarującej, księżycowej nocy, wtedy uważa pan, iż musi się stać coś, co według utartego poglądu stanowi koniecznie zakończenie pięknej przejażdżki sankami. Zapomniał pan, że tem zakończeniem zostałby i nasz przyjacielski stosunek zakończony na zawsze...

Proszę to dobrze zrozumieć! Pomimo, że się doskonale zgadzamy, nie łączy nas wzajemnie nic więcej, jak tylko chwila przyjemnej zabawy. Nie należymy jednak do owej kategorji ludzi, którzy pocałunek uważają za zabawę. Niebyśmy tym pocałunkiem nie osiągnęli; utracilibyśmy tylko tych kilka chwil szczerej i przyjemnej zabawy. A byłoby jej szkoda, naprawde szkoda, czy nie tak?

— Tak jest! Ma pani racje — odpowiedział z pośpiechem. — Tak jak było, nie mogłoby już być, a inaczej być nie może. Uznaję swoją winę i prosze o przebaczenie.

— Pan przeprasza? Za co? Pan nie zrobił tego, co na pana miejscu zrobiłby każdy prawie mężczyzna bez pytania na tej jedynie wątpliwej podstawie, że wspólna przejażdżka daje mu już pozwolenie.

— Nie rozumiem, co pani przez to chciała powiedzieć?

— Że pan nie rozumie, to jest zrozumiałe; nie był pan wychowany w fałszu.

Czasy się zmieniły, dzisiejsze kobiety mają także swoją „wolność“, ale pomimo tego, według dobrego tonu „nie uchodzi“, by młoda panna przebywała sam na sam z mężczyzną o tak późnej nocnej godzinie. Cóż dopiero, gdy pozwala się wozić nocną porą przez samotne okolice, kiedy się księżyc dyskretnie kryje poza chmury. Co o takiej pannie pomimo naszej swobody obyczajów, szepce sobie na ucho czcigodne towarzystwo, wie pan dobrze. Nic jej nie pomoże, choćby nawet przysięgała, że kochała się tylko w naturze i zachwycała się tylko urokiem jazdy w samotności. — Towarzystwo, pomimo wszelkiej swobodnej tolerancji ma swoją miarę, według której mierzy

Co słychać w Krakowie

L U T Y.

11. **Wtorek**, Objawienia **Najśw. M. P.** w Lourdes. **Łucjusza** i **Łazarza bisk., Seweryna op.**
Wschód słońca 7.00. zachód 16.48.
Długość dnia 9 godzin i 48 min.

12. **Środa, 7 założycieli zakonu Serwitów N. M. P., wyzn., Damiana żołn. męcz., Modesta i Juljana mm., Eulalji p. męcz.**
Wschód słońca 6.59, zachód 16.49.
Długość dnia 9 godzin i 50 min.

14 STOPNI MROZU. W poniedziałek zanotowano dalszy spadek temperatury. W Krakowie około godz. 6 rano termometry wskazywały 14 stopni poniżej zera.

KRAKÓW W 16 ROCZNICE ODZYSKANIA MORZA. W poniedziałek w 16 rocznicę odzyskania dostępu do morza Ks. Infułat Kulinowski. odprawił w kościele N. Marji Panny. o godz. 10 Mszę św., której wysłuchali przedstawiciele władz i organizacyj, młodzież szkolna i liczna publiczność. Na nabożeństwo przybyli nacz. wydz. Urzędu wojew. Żułkiewicz. wiceprez. Klimecki, gen. Mond i inni. W godzinach popołudniowych w kinach krakowskich przed seansami delegaci Ligi Morskiej i Kolonjalnej wygłosili okolicznościowe przemówienie. Wieczorem o godz. 19 mjr. Lepecki wygłosił w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt p. t.: „Osadnicy polscy w Paranie w r. 1935“.

95 ZASIŁKÓW DLA AKADEMIKÓW ŚLĄZAKÓW. Śląski Komitet Tow. Pomocy Młodzieży Akad. przyznał 95 studentom Un. Jag. ślązakom zapomogi w kwocie 40—50 zł. na zapłacenie czesnego. Wypłatę zapomóg rozpoczęła w dniu wczorajszym kwestura U. J.

PRACOWNICY MIEJSCY PRZECIW PROJEKTOWI USTAWY EMERYTALNEJ. Onegdaj odbyło się wspólne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie obu Towarzystw pracowników miejskich. a. to urzędników i niższych funkcjonarjuszy, na które przybyli tłumnie członkowie tych organizacyj. Po zapoznaniu się z projektem ustawy emerytalnej — pracownicy miejscy założyli stanowczy protest przeciw krzywdzeniu ich w tak dotkliwy sposób a w szczególności przeciw obniżaniu emerytom ich emerytur. uczciwie wysłużonych i opłacanych składkami przez szereg lat.

POBILI ICH, GDY NIE OTRZYMALI PIENIĘDZY NA WÓDKĘ. Onegdaj wieczorem Gunia Stanisław i Mika Franciszek przechodząc ul. Ludwinowską, zaczepieni zostali przez trzech nieznanych osobników, którzy zażądali od nich pieniędzy na wódkę. Gdy im odmówili, napastnicy pobili ich i skradli w czasie bójki Guni zegarek. wartości 25 zł., a Mice 18 zł. w gotówce i książeczkę wojskową, poczem zbiegli. Jako podejrzanego zatrzymano Piskorza Izydora, ul. Dworska 22. Za dalszymi dwoma opryszkami, których nazwiska są już znane, wszczęto poszukiwania.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS PILOTAŻU BALONOWEGO. W dn. 1 lutego br. rozpoczęły się wpisy na kurs teoretyczny pilotażu balonowego w Aeroklubie krakowskim. Wykłady będą się odbywały w godzinach wieczornych. Na kurs mogą być przyjęci członkowie Aeroklubu krakowskiego bez różnicy płci, w wieku lat od 19 do 40, odpowiadający pod względem zdrowotnym wymogom lekarskim. Po kursie teoretycznym rozpoczną się szkolne loty balonowe, na balonie „Kraków“. Po ukończeniu kursu praktycznego kandydaci mogą uzyskać dyplom pilota balonowego w Ministerstwie Komunikacji. Bliższych informacyj udziela biuro Aeroklubu krak., Zwierzyniecka 26.

WALNE ZEBRANIE KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ART.-LITERACKIEGO odbędzie się 15 lutego o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia.

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Chimery“.
Środa: „Chimery“.
Czwartek: „Niebieski ptak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Intryga Floris Bell“.
WANDA: „Dawid Copperfield“.
APOLLO: „Pepi“.
SZTUKA: „Szanghaj“.
STELLA: „Rapsodja Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Wojna w krainie walca“.
UCIECHA: „Całe miasto mówi o tem“.
BAGATELA: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu“.
SOKÓŁ (Podgórze): „Świat należy do ciebie“.
ADRIA: „Brygada śmiałych“.

—000—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek i jutro w środę komedja L. Chiarelli'ego „Chimery“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Zygmuntem Nowakowskim (Lucjan Lanci), Zofją Jaroszewską (Marina Rialto), oraz z pp.: Biegańskim, Fabisiakiem, Krzewską, Kostecką, Brylińską. Starkówną. Filipowską, Mazankiem, Staszewskim, Kopczewskim.

DZIŚ ŻEGNA DYMSZA KRAKÓW. Dziś, we wtorek dnia 11 bm. o godzinie 7 i 9 wiecz. odbędą się w teatrze „Bagatela“ dwa ostatnie przedstawienia wielkiej rewji p. t. „Dymsza w Bagateli“. która stała się największą atrakcją sezonu. W rewji tej pożegna się z krakowską publicznością Adolf Dymsza.

—:00:—

Zaspy śnieżne utrudniają komunikację autobusową.

Na skutek ostatnich opadów śnieżnych **przerwana została komunikacja autobusowa** na Gdów, Kraków — Łapanów i Kraków — Nowy Sącz. Ponieważ spodziewane są dalsze opady, nie wiadomo kiedy nastąpi przywrócenie komunikacji na wymienionych linjach.

Żydzi żądają doręczania korespondencji w niedzielę.

Otrzymaliśmy nast. pismo:

W jednym z dzienników krakowskich ukazała się notatka, donosząca że **„sfery gospodarcze“** poczyniły starania, **aby poczta doręczała korespondencje w niedzielę i święta.** My katolicy wiemy, jakie to są te **„sfery gospodarcze“** kraju i dlatego w myśl konstytucji Rzeczypospolitej o spoczynku w niedzielę, stajemy na stanowisku wręcz przeciwnym. Nie widzimy potrzeby doręczania listów w niedzielę i uważamy, że nie należy czynić, jak za czasów zaborczych. **biednych listonoszy białymi murzynami, dla wygody mniejszości narodowej.** Wiemy doskonale, że w tym wypadku, **żydom nie chodzi o dobro społeczne,** jedynie chcą pod płaszczykiem wyścigu pracy, całemu polskiemu społeczeństwu narzucić swą wolę i uczynić świętem sobotę, niedzielę zamienić na dzień pracy. Wierzymy jednak, że sfery miarodajne liczyć się będą z opinją większości społeczeństwa i niedopuszczą do nieprzestrzegania spoczynku niedzielnego.

—00O00—

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu w styczniu br. następujące ofiary: K. Danek 1.50 zł; Cz. Michalik 5 zł: K. Hult 3 zł; J. Żebrowska 10 zł; Centrala PKO. w Warszawie 1.500 zł: W. Obertyński 3 zł: Prof. U. J. dr. J. Chrzanowski 100 zł; Dr. Fischer w Zakopanem 40 zł; Zarząd tartaku R. Nawrockiej w St. Żywcu zamiast wieńca na grób ks. prob. A. Moskala 10 zł; M. Rawilak z Prokocimia 12 zł; H. B. 2 zł: A. Tyralska 7 zł; Inż. H. Dubeltowicz 2 zł; Ks. B. Łaciak z Bukowiny 10 zł; T. Pietrzykowski 5 zł; Zbiórka w czasie odczytu w Domu Katolickim 20.10 zł; Prof. Godlewska 5 zł; O. Bandrowska 4 zł; Ks. W. Macheta 5 zł: Prof. dr. J. Olbrycht 25 zł. Nadto za pośrednictwem Związku „Caritas“ archidiecezji krakowskiej złożyli: W. Szwantowska 18 zł; T. Wandasiewicz 6 zł; L. Fortuna 8 zł; J. Trybalski 9 zł; W. Słupnicki 10 zł: Cz. Wysocki 8 zł; A. Bandura 2 zł; A. Miliński 6 zł; Ks. St. Rosenblat 30 zł; X. X. 2 zł; W. Wisłocka 35 zł; Prof. Z. Szajdzicka 3 zł; W. Serkowska 12 zł; M. Świtkowska 14 zł: J. Hoffmanówa 15 zł: B. Sławomirski 1.50 zł: H. Olesińska 6 zł; J. Kulczyński 4 zł: M. Drzygiewiczowa 2 zł: Ks. M. Ślepicki 10 zł; N. N. 108 zł; Dr. St. Boczar 25 zł; W. Pankiewicz 2 zł; Budowa Nawoczesnych Dróg 7.50 zł; Dr. F. Jagoszewski 4.50 zł: J. Michalik 11.60 zł. Do dnia 31 stycznia br. wydano bezpłatnie 35.362 obiadów ubogim i niemogącym zapracować osobom tak fizycznie, jak i umysłowo pracującym.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, gdyż ma zamiar wydawać nadal dziennie około 1.000 obiadów bezpłatnie, przez cały okres zimowy, aż do Wielkiej Nocy, na co jednak brak dostatecznych funduszów. — Ofiary składać można w Administracji „Głosu Narodu“, w biurze Arcybiskupiego Komitetu, ul. Straszewskiego 18 od godz. 11—13, w Związku Archidiecezji „Caritas“, ul. św. Jana 7, lub na konto PKO. 405.825.

—00O00—

..panny“ już od czasów naszych prababek, zawsze szybko i zdecydowanie. Niech się więc pan nie dziwi, że tak wielu pannom jest to zupełnie obojętnem, czy wycieczka „en deux“ zakończy się tak, czy owak. I tak ludzie to „owe“ przypuszczają, nawet „napewno wiedzą“, zatem nie zależy na formie, czy też przyzwoitem zachowaniu się. Lekceważą się więc wzajemnie, tylko dlatego, bo „to“ ludzie i tak „przypuszczają“. — Nam jednak jest chyba obojętnem, co o nas ludzie „przypuszczają“ i nie mamy chyba potrzeby kończenia przejażdżki według utartego przepisu opinji publicznej.

— Doskonale to pani powiedziała. Był uradowany z tego prostego rozwiązania i wydostania się z honorem z tej śmiesznej sytuacji, w którą sam się wpędził.

— Jesteśmy w domu! Dziękuję panu za wycieczkę. Odniosłam dużo pięknych wrażeń.

— Naprawdę? I nie gniewa się pani spowodu mojego niestosownego zachowania się?

— Nie! Jestem przekonana, że pan tak źle nie myślał i że się więcej nie powtórzy.

— Dziękuję pani! Pojedzie więc pani ze mną jeszcze drugi raz?

— Tak jest, pojadę. — Dobra - noc!

— Dobra - noc!

Wszystkie zawody.

Fortuna nie zapomina o żadnym zawodzie i obdarza swemi względami zarówno pracowników **umysłowych**, jak i fizycznych, rolników, przemy**słowców, kupców**, rzemieślników.



Przedstawicielami rzemiosła są np. pp. Edward Kolicki, malarz pokojowy i Aleksander Mielczuk, piekarz, obydwaj zamieszkali w Wołominie pod Warszawą. Nabyli oni do spółki ćwiartkę losu Nr. 173404, na który w IV-ej klasie 34-ej Loterji padło 50.000 zł. Każdy z nich otrzymał po 5.000 zł.



P. Stanisław Wojda, zamieszkały przy ul. Miodowej 11 w Warszawie, jest żywym dowodem, iż wiara licznych graczów, że kominiarz przynosi szczęście, ma swoje uzasadnienie — sam bowiem jest kominiarzem, a na los, przez niego posiadany, padło 1.000 zł.

P. Wojda ma nadzieję, że w 35-ej Loterji, której ciągnienie I-ej klasy rozpocznie się 20 bm., napewno wygra znacznie więcej.

—000—

Lutnictwo nową gałęzią przemysłu ludowego.

Dotychczasowy przebieg. zorganizowanego w związku z otwartą w niedzielę wystawą konkursu instrumentów smyczkowych, dał nadspodziewanie dodatnie rezultaty. Okazuje się, że polscy zawodowcy i amatorzy, zajmujący się wyrobem instrumentów smyczkowych, wytwarzają instrumenty nie ustępujące zagranicznym, za które rok rocznie wydajemy miljony złotych. Wśród wystawców-amatorów, którzy nadesłali swe eksponaty na wystawę, znajdują się ludzie różnych zawodów, a więc **inżynierowie, profesorowie gimnazjalni, wysocy urzędnicy ministerjalni, sędziowie, wojskowi, przedsiębiorcy budowiani i t. d.** Ale nie tylko ludzie wykształceni zajmują się w wolnych chwilach wytwarzaniem skrzypiec, czy altówek, wymagającem dużej znajomości rzeczy. Pomyślnym objawem jest fakt, że pięknemu temu zajęciu oddają się również **ludzie prości.** Na wystawę nadesłali piękne skrzypce **Hybel Antoni, wiejski rzeźbiarz z Ropy**, w powiecie gorlickim, **Kajda Walenty**, górnik z Sosnowca, **góral z pod Zakopanego** i inni. Dowód to, że ludność wiejska, a zwłaszcza jednostki uzdolnione, mogłaby poświęcić się wyrobowi instrumentów smyczkowych. Odpowiednia propaganda mogłaby w niedługim czasie wiele na tem polu zdziałać. W kilkunastu wioskach bawarskich, zamieszkująca je ludność wyrabia instrumenty smyczkowe **sposobem chałupniczym.** Instrumenty są tak wysokiej jakości, że z powodzeniem konkurują z towarem importowanym, **dzięki czemu Niemcy oszczędzają około 20 miljonów marek rocznie.** Czy nasi górale, mający pociąg do rzeźbienia w drzewie, nie mogliby się zająć bardziej intratnym, niż wyrób kasetek czy innych przedmiotów drewnianych, wyrobem skrzypiec. Sądzimy, że tak. Najlepszem poparciem naszego twierdzenia jest krakowska wystawa, zorganizowana w Muzeum Przemysłowem. Czynniki kompetentne winny wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski i rozpocząć w odpowiednim kierunku propagandę. Nowa gałąź przemysłu ludowego, wyrób instrumentów smyczkowych, dałaby zajęcie wielu biednym mieszkańcom okolic podgórskich, oraz zmniejszyłaby import zagraniczny w tej dziedzinie.

Z sali sądowej

ZA NAPAD NA 15-LETNIĄ DZIEWCZYNĘ.

Sąd przysięgłych w Krakowie skazał braci **Andrzeja i Józefa Dziżów** z Cichawy pod Krakowem, na karę po 2 lata **więzienia**, za to, że 5 września ub. r. napadli na drodze. wiodącej z tej wioski do Grodkowic na przechodzącą tamtędy 15-letnią **Marję Słaboszównę** i zrabowali jej **10 zł. 40 gr.** Połowę kary darowano skazanym na mocy amnestji.

PORUCZNIK ZASTRZELIŁ PLUTONOWEGO.

We wtorek przed Sądem wojskowym w Krakowie zasiądzie por. Grzegorz z Rybnika, który w lecie ub. r. w jednym z lokali publicznych w Rybniku zastrzelił plutonowego Chromika. Por. Grzegorz oskarżony jest o zabójstwo w stanie silnego wzruszenia.

NIE OPŁACIŁA SIĘ MU APELACJA.

Leon Tenenbaum, b. urz. firmy Bata, czując zawiść do jednego z wyższych urzędników firmy, kontrolora **Jarosia**, dokonał na niego we wrześniu 1934 w Chełmku **zamachu rewolwerowego**. Sąd okr. skazał Tenenbauma **na 4 lata więzienia.** Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

—00O00—

Z ziemi krakowskiej

Policja uratowała ich przed samosądem

Wczoraj we wsi Jaszczynie pow. wadowickiego, **bracia Jan i Wincenty Gibonie napadli** na drodze na **Ludwika Surzynia** ze Skawicy, **raniąc go b. ciężko drągami.** Oburzona tem ludność wsi, usiłowała w liczbie **około 100 osób dokonać nad napastnikami samosądu,** otaczając dom, do którego schronili się Gibonie i skąd strzałami rewolwerowemi bronili się przed atakującymi. Zajście zlikwidował przybyły z Makowa komendant posterunku P. P. z dwoma posterunkowymi, aresztując i chroniąc przed atakiem wieśniaków obu Giboniów. **Surzynia, ofiarę napadu w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Krakowie.**

Sport

Wyniki czwartego dnia olimpjady.

W niedzielę, czwartego dnia zimowej olimpjady, rozegrano w Garmisch-Partenkirche trzy spotkania hokejowe: **Czechosłowacja** pokonała **Francję 2:0** (0:0, 1:0, 1:0), **Austrja** wygrała z **Łotwą 7:1** (4:0. 0:0, 3:1), wreszcie **Szwajcarja** pokonała **Włochy 1:0** (0:0, 1:0, 0:0). Do rozgrywek miedzygrupowych zakwalifikowały się ostatecznie **Kanada, Austrja, Niemcy, Ameryka, Czechosłowacja, Węgry, Anglja i Szwecja.**

W niedzielę ogłoszono również oficjalne wyniki kombinacji alpejskiej pań. Pierwsze miejsce **zdobyła Niemka Christl Cranz**, drugie **Niemka Kaete Grasseger**, trzecie **Norweżka Laila Schou-Nilsen.** Również w kombinacji alpejskiej panów triumfowali Niemcy. Pierwszy był **Fr. Pfnür**, drugi **Gustaw Landschner.** — Dopiero trzecie miejsce zajął **Francuz Allais**, a czwarte **Norweg Ruud.** Z polskich zawodników najlepsze miejsce (dwudzieste) zdobył **Bronek Czech.**

W zlocie gwiaździstym do Garmisch-Partenkirchen na 61 zawodników pierwsze miejsce przyznano Niemcowi **Seidemanowi**, drugi polskiemu lotnikowi **Włodarkiewiczowi.**

W poniedziałek, w godzinach rannych rozegrany został **bieg sztafetowy 4×10 km.**, przy udziale zawodników 16 narodów. Zwycięstwo odnieśli **Finowie** (2 godz. 41 min. 43 sek.) 2) Norwegja. 3) Szwecja, 4) **Włochy**, 5) Czechosłowacja. 6) Niemcy. 7) **Polska.** Polacy biegli w składzie: Górski, Orlewicz, Karpiel. Bron. Czech.

ZAPAŚNICZA REPREZENTACJA KRAKOWA przegrała w niedzielę spotkanie z reprezentacją Wrocławia 16:6.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI wygrała w Katowicach spotkanie z reprezentacją Śląska 7:1.

Tragedja emerytów „zaborczych“.

Od jednego z księży emerytów „zaborczych“, zagrożonego także „obcięciem“ pensyj, otrzymujemy list następujący:

Tragedja emerytów „zaborczych“ wlecze się już dość długo, a jej etapy są niezmiernie bolesne. Jeszcze w r. 1925 otrzymałem rozpaczliwy list od znajomego emer. katechety gimnazjalnego śp. ks. H., który wysłużył 35 lat służby w gimnazjum w Buczaczu (o ile pomnę) i pobierał miesięcznie 440 koron emerytury, aż tu naraz przerachowano mu je w wolnej w Polsce na 80 kilka złotych!

Liczył wtedy lat 83, ciężko chorował, więc znalazł się bez środków do życia. „Co ja mam począć — pisał do mnie — żeby dostać więcej? Przecie ja z tej pensji wyżyć nie mogę. Przedtem podzieliłem sobie pensję na 4 części i starczyło mi na mieszkanie, wikt, obsługę, ubranie itp., a teraz co tu dzielić? Mieszkam na łasce u jednego ks. proboszcza, mego dawnego ucznia. Ale, że mu nie mogę pomagać w kościele przy mojem kalectwie i więcej leżę, niż chodzę, jestem ciężarem dla domowników“.

A było takich więcej. Na Podgórzu mieszkał w owych latach śp. em. prof. gimn. W. C., mój dawny prof. z Tarnowa, jeden z najsumienniejszych profesorów i wychowawców młodzieży. Znalazł się on w położeniu o tyle gorszem, że z takiej samej emerytury „zaborczej“ **musiał utrzymywać córkę z trojgiem dzieci. Gdyby nie zapomogi byłych uczniów, byłby zginął z nędzy.**

Takich pracowników, co kładli podwaliny pod dzisiejszą Polskę, traktuje się dziś jako darmozjadów, którym „z łaski“ jedynie rzuca się jałmużnę i to w coraz mniejszych dawkach.

Czy nie lepiej było raczej odmówić im odrazu wszelkiego prawa do egzystencji? Byliby już dawno wyginęli, miałby rząd o jeden kłopot mniej, a ich męczarnia byłaby krótsza.

Krakowska Kongregacja kupiecka

za przedłużeniem godzin handlu.

Dekret, przedłużający godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne, wywołał w sferach kupieckich, jak również wśród organizacyj pracowników państwowych poważne niezadowolenie i żądanie uchylenia nowo wprowadzonej zmiany. Na innem stanowisku stanęła Krakowska Kongregacja Kupiecka.

Rada Kongregacji zastanawiając się nad powyższą sprawą na zebraniu w dniu 21 stycznia 1936 roku, opowiedziała się całkowicie **za wprowadzoną zmianą.** — Uchwały jej brzmią:

„Zasadniczo, **stojąc nadal przy ścisłem utrzymaniu spoczynku niedzielnego,** należymy do przeciwników rygorystycznej reglamentacji godzin handlu, **w dni powszednie,** gdyż godzi ona tak w interes kupca jak i konsumenta. W szczególności opowiadamy się **przeciw obowiązkowi zamykania sklepów w ściśle oznaczonych wczesnych godzinach wieczornych.** Zamykanie przedsiębiorstw o godzinie 19 uniemożliwia dokonywanie zakupów wielkiej rzeszy tych konsumentów miejskich, którzy pracując zawodowo przez cały dzień, dysponują wolnym czasem w zasadzie tylko wieczorem, a zastając zakłady handlowe zamknięte, wstrzymują się z musu od konsumcji. Wprowadzona zmiana, wprawdzie dotycząca tylko sobót i dni przed świątecznych, czyni częściowo zadość postulatowi rozluźnienia reglamentacji godzin handlu w dni powszednie.

Przedłużenie godzin handlu w ciągu całego tygodnia o godzinę dłużej t. j. do 20-ej, wykluczy znane notorycznie, ustawiczne konflikty, pomiędzy kupiectwem a organami policyjnemi, przestrzegającymi rygorystycznie godziny zamykania sklepów zwłaszcza na prowincji.

Nie podzielamy natomiast zdania, iż przedłużenie godzin handlu zwiększy niektóre koszta handlowe, albowiem nie istnieje i nie może zaistnieć ustawowy nakaz otwierania sklepów w ściśle określonych godzinach, każdy kupiec ma w tym względzie nieograniczoną swobodę, do regulowania godzin handlu swego przedsiębiorstwa, w ramach ustawy, wedle swobodnego uznania indywidualnych warunków.

Wreszcie należy całkowicie uspokoić **oba wy świata pracy,** co do konieczności pracowania w godzinach nadliczbowych, albowiem w myśl obowiązującej ustawy o czasie pracy za pracę w przedłużonych nowela godzinach handlu w soboty oraz w dni przedświąteczne, jako za pracę ustawowo dozwoloną, należy się wynagrodzenie ustawowe, wyższe wynagrodzenie normalne za jedną godzinę pracy, wraz z 25% dodatkiem, tak, że pracownicy nie powinni ponieść z tego powodu żadnego uszczerbku.

Zresztą Min. Spraw Wewnętrznych przygotowuje ostateczną redakcję rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o godzinach handlu. Mianowicie odnośnie zatrudnienia pracowników w handlu, którym grozi niebezpieczeństwo przedłużenia tygodnia pracy, wobec zezwolenia na zamykanie sklepów w soboty i dni przedświąteczne, o godzinie 9-tej wieczór dowiadujemy się, iż rozporządzenie wprowadzi obowiązek, aby każdy przedsiębiorca w porozumieniu z personelem urządzał plan pracy z tem, by suma godzin zatrudnienia nie przekraczała ustawowego maksimum 48 godzin tygodniowo. Nadzór nad wykonaniem ustawy przekazany będzie starostwom i inspektorom pracy“.

Projektowane zmiany w prawie czekowem i weksl.

Jak donosiliśmy, rada ministrów uchwaliła projekty nowych ustaw o prawie czekowem i o prawie wekslowem, oba, dostosowane do wymogów konwencji międzynarodowych. Główną nowością projektowanej ustawy

O PRAWIE CZEKOWEM

jest usunięcie czeków post-datowanych, jako szkodliwych dla życia gospodarczego. Pozatem ustawa wprowadza **niestosowane dotąd u nas rodzaje czeków,** jak czek **domicylowany** oraz rozpowszechniony bardzo zagranicą czek **zakrzyżowany.**

Z innych zmian, które projekt wprowadza do stanu prawnego obecnie obowiązującego, należy wymienić: 1) bezskuteczność zastrzeżenia oprocentowania sumy czekowej; 2) unormowanie t. zw. czeku in blanco, 3) określenie skutków indosu, dokonanego po proteście, 4) stwierdzenie, że czek postdatowany jest płatny za okazaniem, 5) zmiany niektórych terminów do przedstawienia czeku, 6) unormowanie, na wzór prawa wekslowego, czeków wystawionych na obcą walutę, przyczem projekt wprowadza drobne zresztą odchylenia od dekretu walutowego z 1934, 7) skrócenie terminu, po upływie którego można wykonać zwrotne poszukiwanie w wypadku siły wyższej, 8) opuszczenie jako zbędnych ze względu na przepisy kodeksu zobowiązań, przepisów o przerwaniu i zawieszeniu przedawnienia roszczeń czekowych, 9) uzgodnienie przepisów o bankierze z polskiem prawem bankowem, 10) **wzmocnienie sankcji karnych za wystawienie czeków bez pokrycia i usunięcia trudności,** istniejących przy wykładni dotychczasowego art. 51 prawa czekowego, 11) bardziej szczegółowe ujęcie przepisów kolizyjnych, 12) dodanie przepisów o proteście czekowym zamiast dotychczasowego odesłania do prawa wekslowego.

Równocześnie uchwaliła rada ministrów projekt ustawy o prawie

WEKSLOWEM.

Z pośród zmian, przewidzianych tym projektem zasługują na uwagę:

1) bardziej zgodne z zasadami słuszności unormowania **weksli wystawionych na obcą walutę,** przyczem projekt wprowadza **odchylenia od dekretu walutowego z 1934 r.,** 2) określenie **terminu protestu** w ten sposób, że może on być dokonany dopiero w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności, 3) opuszczenie przepisów, jako zbędnych ze względu na przepisy kodeksu zobowiązań, **o sposobie podpisywania weksli przez osoby nieumiejące lub niemogące pisać** oraz o przerwaniu i zawieszeniu przedawnienia roszczeń wekslowych, 4) bardziej szczegółowe **ujęcie przepisów kolizyjnych.**

Wylosowane premje

o których nie wiedzą właściciele.

Mimo konwersji pożyczek premjowych 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej i 3 proc. Pożyczki Budowlanej serji I-szej, które na pod stawie dekretu z dnia 15 stycznia r. b. **przestały przynosić wygrane i zamienione mają być na nowe obligacje, znaczna liczba premji wylosowanych przy poprzednich ciągnięciach nie została dotąd podjęta przez posiadaczy obligacyj.**

Według zestawień Urzędu Długów Państwowych nie zgłosiło się dotąd po odbiór wygranych kilka tysięcy posiadaczy obligacyj. Tak np. przy Pożyczce Budowlanej nie odebrano premij za **677.000 zł., w tem dwie** wielkie premje po **25 000 zł.** Przy Pożyczce Inwestyc. również pozostają w depozycie premje na przeszło 600 000 zł. W tem **jedna** w wysokości 25.000., jedna 10.000 i 33 po 1.000.

Jak wiadomo w myśl obowiązujących przepisów dla obligacyj premjowych, **wygrane nie podjęte w ciągu lat 5-ciu, przejdą na własność Skarbu Państwa.** Ponieważ **wśród** wylosowanych premij, znajdują się **wygrane,** które wypadły jeszcze w roku 1931 i 1932, ulegną wkrótce przedawnieniu.

Terminy zeznań podatkowych.

W myśl art. 75 znowelizowanej ordynacji podatkowej, zeznania dla wymiaru

podatku przemysłowego od obrotu

należy składać w terminie do dnia **1 marca.** Przepis ten ma zastosowanie dla wszystkich bez wyjątku osób fizycznych. — Wiadomości jakoby Min. Skarbu miało przesunąć termin składania zeznań o obrocie dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe do dnia 1 kwietnia, na razie nie znalazły potwierdzenia. Temsamem również dla prowadzących księgi handlowe i gospodarcze osób fizycznych, termin do składania zeznań dla wymiaru pod. przemysłowego od obrotu upływa 1 marca.

Zeznania dla wymiaru

podatku dochodowego,

nieprowadzący ksiąg handlowych winni składać do 1 marca. Dla prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze termin do składania zeznań o dochodzie przesunięty został do dnia 1 kwietnia br.

Osoby obowiązane do składania zeznań o dochodzie winny uiścić przedpłatę w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu: nieprowadzący ksiąg handlowych — do dnia **1 marca;** prowadzący księgi handlowe lub gospodarcze — do dnia **1 kwietnia.**

Osoby, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, które w wyznaczonym terminie zeznań tych nie złożą, winny w tym terminie uiścić połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

Dla osób prawnych (spółki z ogr. odp., spółki akcyjne, spółdzielnie itp.) termin do składania zeznań o obrocie i dochodzie oraz do uiszczenia przedpłaty w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu, upływa w dniu **1 maja.**

Rubel sowiecki równy 3 frankom francuskim.

ZMIANA SYSTEMU WALUTOWEGO W SOWIETACH. — OBNIŻENIE WARTOŚCI PIENIĄDZA O PRZESZŁO 77 PROCENT.

Uwagę sfer gospodarczych świata zwróciły zarządzenia, jakie rząd sowiecki wydał w dziedzinie walutowej z początkiem bież. roku. Przedewszystkiem z dniem 1 stycznia **zwinięto liczne, we wszystkich większych miastach Rosji znajdujące się sklepy „Torgsinu“,** sprzedające obywatelom sowieckim i cudzoziemcom towary za dewizy i złoto. Równocześnie placówki państwowego biura turystycznego **„Inturist“ przestawiły swą działalność i operacje, z dewiz na ruble papierowe,** a kantory wymiany tej instytucji zostały **przejęte przez filje banku państwowego.** Znaczenie tych zmian dla polityki walutowej sowietów występuje w pełni dopiero w świetle uchwały rady komisarzy ludowych, w myśl której **dotychczasowy system parytetu rubla został zniesiony, a nowa jednostka walutowa Rosji sowieckiej będzie dostosowana do systemu francuskiego franka.** Rubel sowiecki równać się będzie w przyszłości **3 frankom francuskim t. j.** przedstawiać będzie wartość 1 złotego polskiego i 5 groszy. Dotychczas parytet wynosił: 1 rubel — 13.1337 fr. fr. czyli około 4 zł. 59 groszy. **Czerwoniec będzie równy 30-u frankom francuskim, a kopiejka 30 centimom.** Obniżenie wartości waluty sięga przeto **77.15 procent.** Odpowiednio też przedstawiać się będzie przerachowanie **w stosunku do wszystkich innych walut zagranicznych.**

Reformę waluty w sowietach, przyjęły zagraniczne sfery gospodarcze **z dużem zainteresowaniem,** tłumacząc ją bądźto jako ostateczną **stabilizację** rosyjskiej waluty, bądź też dopatrywano się w tem **powrotu do waluty złotej, względnie przyłączenie się do „złotego bloku“.** W pociągnięciu tem widzieli też niektórzy pierwszy krok powrotu do kapitalistycznych zasad obrotu pieniężno-towarowego w stosunkach z zagranicą. **Zdaje się jednak** nie ulegać wątpliwości, że opinje te **przeceniają ważność dokonanego przez rząd sowiecki posunięcia.** Zarządzenie walutowe legalizuje bowiem jedynie, także wobec zagranicy, **ten spadek wartości rubla, jaki od dawna nastąpił na rynku wewnętrznym w Rosji.** O dewaluacji rubla ani o przystąpieniu do „złotego bloku“ nie może być mowy, gdyż relacje kursowe dla weksli sowieckich opiewają na **„złote ruble“ i czerwońce (10 złotych rubli) a więc na walutę, która w rzeczywistości nie istnieje.** Złoty **rubel i czerwoniec, wprowadzone w roku** 1922 jako jednostka walutowa, praktycznie, w obrocie pieniężnym zupełnie się nie pojawiły, pozostając **wyłącznie teoretyczną** jednostką walutową, której siła kupna spadała z każdym rokiem. Ogłoszono niedawno sprawozdanie statystyczne, z którego wynika, że ceny środków żywności w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosły 12 do 16 krotnie.

Jeżeli obecnie teoretyczny złoty rubel uzyskuje nowy parytet w stosunku do franka francuskiego, to jest to właściwie zalegalizowaniem zaznaczającej się od dawna utraty wartości tego pieniądza w obrotach wewnętrznych. Siła kupna rubla papierowego nie ucierpi bynajmniej wskutek tego posunięcia. Ta siła kupna była dotychczas regulowana zarządzeniami administracyjnemi i przedstawiała się rozmaicie dla różnych towarów i dla różnych warstw ludności. I dziś także, mimo dokonanej reformy różnica między siłą kupna rubla papierowego w kraju, a nową relacją walutową, jest tak duża, że **o jakiemś wyrównaniu i o rzeczywistej stabilizacji nie może być mowy.** Przed problemem stabilizacji rubla sowieckiego piętrzy się tyle trudności, iż ostatnie zarządzenia walutowe rządu mogą być traktowane **jedynie jako pierwsza i to słaba próba w tym kierunku.**

Przepisy w sprawie emigracji do Kanady.

Szereg emigrantów do Kanady otrzymuje od swych krewnych, zamieszkałych w tym kraju, wezwania (permity), w których uwidoczniona jest wysokość kwoty pokazowej, niezbędnej dla uzyskania wizy.

Obecnie według nowych zarządzeń, inspektor kanadyjski w Gdyni wymaga przy udzielaniu wizy **przedłożenia oficjalnego dowodu pochodzenia pieniędzy pokazowych, jak również zaświadczenia miejsca nabycia efektywnych dolarów.** Jak informuje Syndykat Emigracyjny, zaświadczenie oficjalne o pochodzeniu kwot pokazowych może być wydane przez magistraty i gminy, posterunki policji państwowej, starostwa względnie przez rejentów, banki lub inne instytucje finansowe. W zaświadczeniu takiem musi być stwierdzone, że **pieniądze pochodzą ze sprzedaży majątku, oszczędności lub t. p.**

Ponieważ władze kanadyjskie **żądają** zazwyczaj przedłożenia kwoty pokazowej w **efektywnych dolarach,** przeto emigrant uzyskać powinien zaświadczenie nabycia dolarów w instytucji finansowej, w której je kupił.

Zarządzenie **to nie dotyczy rodzin rolniczych,** udających się do Kanady w celach osadniczych.

—o0o—

Mussolini był gotów przyjąć propozycje Laval-Hoare!

Londyn, 10. 2. (PAT). Deputowany konserwatywny sir Arnold Wilson zamieszcza na łamach „Observera" **sprawozdanie z rozmowy odbytej niedawno z Mussolinim.** Wilson twierdzi, że **Mussolini był gotów do przyjęcia propozycji paryskiej, gdy nagle Anglija ją odrzuciła, dezawuując ministra Hoare.** Mussolini miał oświadczyć. „Przygotowałem już ostrożną formułę przyjęcia planu, **który miał się stać podstawą rokowań.** Bezpośrednim rezultatem stanowiska W. Brytanji **był daremny przelew krwi włoskiej i abisyńskiej".**

—:000:—

Skutki włoskiego bombardowania Dessie.

Londyn, 10. 2. (PAT.) Agencja Reutera **donosi z Dessie: Podczas wczorajszego bombardowania Dessie przez 7 samolotów włoskich — jak dotychczas ustalono — dwie osoby zostały zabite, a 4 odniosło rany.**

Jak odbywało się bombardowanie.

Paryż, 10. 2. (PAT.) Korespondent Havasa podaje z Dessie szczegóły dzisiejszego bombardowania tego miasta przez samoloty włoskie. Dziennikarze. attaches wojskowi i misjonarze przyglądali się krążącym samolotom. **rzucającym setki bomb, gdy całe miasto wydawało się opustoszałe.** Po ulicach krążyły patrole gwardji cesarskiej. nakazując nielicznym przechodniom opuszczenie miasta i szukanie schronienia na wsi. W centrum miasta uszkodzony został kościół. Bombardowano również lotnisko, **na którem znajdowały się dwa samoloty.** Pośród ofiar bombardowania **nie było cudzoziemców.** Samoloty włoskie. jak mówią. **były kilkakrotnie trafione pociskami artylerji przeciwlotniczej i kulami karabinowemi.**

Czy deszcze powstrzymają operacje wojenne?

Rzym, 10. 2. (PAT.) Korespondent Messaggero donosi z Asmary, **że właściwy okres deszczów na wyżynie erytrejskiej i prowincji Tigre rozpoczyna się mniejwięcej w lipcu a kończy się w ostatnich dniach września.** W ciągu miesięcy wiosennych padają tylko małe deszcze przejściowe. które nie wpływają na tok życia, mającego w tym okresie normalny przebieg. Zdaniem korespondenta, **nie należy również przesadzać znaczenia wielkich deszczów.** Na wyżynie erytrejskiej i w prowincji Tigre deszcze padają latem codziennie. **ale trwają krótko — 2—3 godziny** i dlatego nie mogą całkowicie powstrzymać prac i operacyj wojennych.

KOMUNIKAT 119.

Rzym, 10. 2. (PAT.) Komunikat oficjalny nr. 119. Marsz. Badoglio telegrafuje: **Na frontach erytrejskim i somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.**

Demonstracje we Włoszech przeciwko wojnie afrykańskiej.

Warszawa, 10. 2. (Telef.) Przez Wiedeń nadchodzą wiadomości, że w niektórych miastach Włoch północnych **przyszło do demonstracyj przeciwko wojnie afrykańskiej.** Bezpośrednim powodem do demonstracyj stały się doniesienia, **napływające z frontu.** Wynika z nich, że dowództwo włoskie wysyła na najbardziej niebezpieczne odcinki oddziały narodowo mieszane, **posiadające wielką ilość Niemców Chorwatów i Serbów.** Wielu żołnierzy narodowości niewłoskiej **poległo na froncie lub odniosło rany albo dostało się do niewoli.** Pod wpływem tych wiadomości, **wzmogła się ilość dezercji przed poborem do wojska.** Wśród dezerterów **są także żołnierze i poborowi narodowości włoskiej.**

Czy nastąpi zbliżenie chińsko-japońskie?

Tokjo, 10. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: Akira Ariyoszi, ambasador japoński w Chinach, **przybył do Kobe.** W wywiadzie prasowym ambasador Ariyoszi oświadczył, że rząd nankiński **pokłada duże nadzieje w konferencji chińsko-japońskiej,** jaka ma odbyć sie w Nankinie. Tematem obrad tej konferencji **będzie polepszenie stosunków chińsko-japońskich.** Ariyoszi przewiduje, że rezultaty konkretne w dziedzinie tych stosunków będą osiągniete dopiero wówczas, **gdy następca jego obejmie stanowisko.** Ambasador Ariyoszi jest przekonany, że Czang-Kai-Szek **pozostanie wierny polityce zbliżenia Chin z Japonja.**

* * *

Waszyngton, 10. 2. (PAT). Prezes komisji spraw zagranicznych senatu **sen. Pittman** wyraził nadzieję wobec przedstawicieli prasy, iż sygnatarjusze układu 9-ciu mocarstw **zwrócą uwagę na działalność japońską, skoro tylko w Europie nastąpi uspokojenie.**

W Ameryce spodziewają się jeszcze większych mrozów.

Nowy Jork, 10. 2. (PAT). Według przewidywań meteorologicznych, chłody, panujące w Stanach Zjedn. **nie doszły jeszcze do punktu kulminacyjnego.** W dniu wczorajszym po silnych opadach śnieżnych **nastąpiła gwałtowna odwilż.** na skutek czego ulicami płynęły strumienie wody. Niestopniały śnieg zatkał otwory kanałów, wobec czego **woda zatrzymywała się na ulicach,** tworząc gdzieniegdzie olbrzymie kałuże głębokości **około 10 cm,** przez które brnąć musieli przechodnie. Nocą mróz powrócił i wszystkie te kałuże zamarzły. W wielu miejscowościach **unieruchomione zostały pociągi i autobusy,** zaś lądowanie samolotów jest bardzo utrudnione. W szeregu miejscowości daje się odczuwać dotkliwy **brak wody i opału.**

Fala mrozów nawiedziła Polskę.

Warszawa, 10. 2. (Tel.). Z rozmaitych stron kraju donoszą o fali silniejszych mrozów. W Dziśnie zanotowano dziś rano **— 26 stopni,** w Królewszczyźnie **— 26,** w Wilnie **— 20,** na Hali Gąsienicowej **— 22,** w Lidzie **— 19,** w Warszawie **— 10.** w Poznaniu **— 10,** we Lwowie **— 17.** w Zakopanem **— 16,** w Pucku **— 5.** Na wybrzeżu przeszła w niedzielę nad Helem **huraganowa burza.** Nad kresami wschodniemi **rozszalała się zamieć śnieżna,** skutkiem której wstrzymano komunikację autobusową. Zanotowano już pierwszą śmiertelną ofiarę mrozów. Mianowicie w Zagajniku pod Błoniem **znaleziono zwłoki włościanina, który zamarzł.**

Wybory na Litwie — w początkach lata

Ryga, 10. 2. (PAT). Z Kowna donoszą: Według oświadczeń kół miarodajnych, **wybory do nowego sejmu odbędą się w początkach lata.** Obecnie opracowywana jest nowa ordynacja wyborcza **„w duchu odpowiadającym charakterowi narodu litewskiego".**

Oryginalna wizyta.

Bagdad, 10. 2. (PAT). Król Ibn-Saud z eskortą 700 uzbrojonych ludzi **przybył na 200 samochodach z Arabji środkowej na** wybrzeże zatoki perskiej, **celem złożenia wizyty szeikowi Koweitów.** Przed kilku laty podobna podróż dokonana była przez karawanę. **złożoną z 1000 wielbłądów.**

—00000—

Ostrzeżenie eksporterów polskich.

Warszawa, 10. 2. (PAT.) Polska komisja rządowa kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego **wydała następujący komunikat:** Wobec trudności zachodzących przy realizowaniu tranzakcyj **na eksport towarów z Polski do Niemiec** w tych wypadkach. w których importer niemiecki niema zapewnionego zezwolenia dewizowego (dewisengenehmigung) **ostrzega się eksporterów polskich,** posiadających świadectwo. rozrachunkowe na wywóz, **przed zawieraniem tranzakcyj z importerami niemieckimi, którzy nie posiadają wspomnianego wyżej zezwolenia władz niemieckich.**

DEFICYT BUDŻETOWY W STYCZNIU.

Warszawa, 10. 2. (Telef.) W styczniu deficyt budżetowy uległ dalszemu zmniejszeniu i wynosił **9.500.000 zł.,** gdy w grudniu **wyraził** się suma **11.800.000 zł.,** a w listopadzie sumą **28.100.000 zł.**

PUŁK. KOC ZREZYGNOWAŁ Z MANDATU.

Warszawa, 10. 2. (Telef.). Prezes Banku Polskiego **pułk. Koc,** który piastował mandat poselski z okręgu suwalskiego, **zrezygnował z tego mandatu.**

—000—

Warszawa, 10. 2. (Telef.). Wicewojewodą kieleckim został mianowany urzędnik województwa **Stanisław Bieniewski.**

Uroczystości morskie w Gdyni.

Gdynia. 10. 2. (PAT). W niedzielę obchodziła Gdynia podwójne święto — **16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza oraz 10-tą rocznicę nadania jej ustroju morskiego.** Uroczystość rozpoczęła została nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, po którem odbyła się na ulicy 10-go Lutego wśród szalejącej wichury śnieżnej **defilada oddziałów marynarki wojennej i wojska.**

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja, na której obywatelstwo gdyńskie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, apelując do rządu Rzeczypospolitej, członków ciał ustawodawczych i całego narodu **polskiego o potęgę wysiłków w kierunku zrealizowania wielkiego programu obrony morskiej.**

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU MARYNARKI WOJENNEJ.

Warszawa, 10. 2. (PAT). W dn. 10 b. m., jako w dniu uroczystości marynarki **wojennej** i 16-ej rocznicy **odzyskania dostępu do morza, odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu marynarki wojennej przy ul. Wawelskiej 7.**

—000—

Sezon polowań dyplomatycznych w Polsce.

Personalja min. Franka.

Warszawa, 10 lutego. (Telef.). **W najbliższych dniach rozpocznie się w Polsce sezon polowań dyplomatycznych.** Minister sprawiedliwości Frank. który w charakterze prezesa Akademji Prawa wystąpi z odczytem publicznym w Warszawie. **weźmie również udział w polowaniu.** W dniu 14 w puszczy Białowieskiej rozpocznie sie polowanie, w którem wezmą udział **pp. Goering i Greiser.** Udział p. Goeringa **będzie miał charakter prywatny.** Pierwsza serja polowań. w których wezmą udział akredytowani w Warszawie dyplomaci. trwać będzie **do 15, poczem w niedzielę nastąpi przerwa i niektórzy dyplomaci opuszczą tereny polowania. W dniu 17 bm. rozpoczną się drugie polowania, które trwać będą dwa dni. Na drugie** polowania został zaproszony **ambasador** francuski p. Noel.

Przybywający do Polski **minister** sprawiedliwości Rzeszy p. Frank **odegrał dużą** rolę w ruchu hitlerowskim w Niemczech. W czasie długiego okresu walki o **władzę występował on jako adwokat, obrońca hitlerowców w procesach przed sądami republikańskiemi.** Min. Frank bronił **także** hitlerowców, którzy na Śląsku Opolskim **zamordowali uczestnika powstań śląskich Potempę.** Min. Frank wygłosił wówczas mowę **przed** sądem. **która wywołała żywy odgłos w Polsce i w demokratycznej opinji niemieckiej.**

—00000—

Premjer Kościałkowski arbitrem w sporze Car — Poniatowski?

Warszawa, 10. 2. (Telef.) **W kołach politycznych słychać, że min. Poniatowski wystosował do marsz. Sejmu pismo, będące odpowiedzią na znane wystąpienie marsz. Cara w sprawie leśnej. Cała korespondencja.** związana z głośnemi incydentami, związanemi z gospodarką, w państwowych lasach, została przedłożona premjerowi Kościałkowskiemu.

O zlikwidowanie Berezy Kartuskiej.

Warszawa, 10. 2. (Telef.). Donosiliśmy swego czasu, że poseł Baran zgłosił wniosek w sprawie zniesienia miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Marszałek Sejmu p. Car zaprosił posła Barana do swego gabinetu i oświadczył mu, że **wniosku jego nie może przyjąć jako nieodpowiadającego przepisom regulaminu sejmowego,** według którego przed miotem obrad Sejmu mogą być projekty ustaw, wnioski poselskie. niemające charakteru prawodawczego, a oparte na postanowieniach konstytucji. Jednocześnie marsz. Car oświadczył posłowi Baranowi, że nic nie będzie miał przeciwko temu, by **zgłosił on w myśl art. 30 ustęp A regulaminu projekt ustawy, znoszącej miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej.** Wobec takiego postanowienia marszałka Sejmu, poseł Baran wycofał swój dotychczasowy wniosek w sprawie Berezy Kartuskiej i **przygotował projekt ustawy o uchyleniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1934 r. w sprawie osób. zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.**

Dyskusje budżetowe.

Warszawa, 10. 2. (Telef.). Preliminarz budżetowy znajdzie się na posiedzeniu plenarnem Sejmu w **bieżącym tygodniu.** Rozprawy rozpoczną sie prawdopodobnie w czwartek i **trwać będą do 8 dni.** Termin, do którego według konstytucji budżet musi być załatwiony przez Sejm **upływa 1 marca.**

* * *

Warszawa, 10. 2. (Telef.). Jutro wznowione będzie posiedzenie Komisji Administracyjnej Sejmu dla dalszych obrad nad trzema projektami ustaw, **dotyczących pracowników samorządu terytorjalnego.** Popołudniu zbierze się Komisji Budżetowa celem omówienia budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej.

Projekt o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych.

Warszawa, 10 lutego. (Telef.). Po ostatniej uchwale Rady Ministrów projekt o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym **będzie w najbliższych dniach skierowany do izb ustawodawczych.** Obowiązujące dotąd przepisy emerytalne co do członków zarządów i pracowników samorządu terytorjalnego **nie są jednolite.** Większość pracowników samorządowych podlegała ubezpieczeniu powszechnemu. reszta zaś ubezpieczeniu sprawowanemu przez związki samorządowe we własnym zakresie działania. Jedna i druga forma ubezpieczenia **normowana była rozmaicie na poszczególnych obszarach** państwowych. Spośród **87.280** pracowników czynnych. zatrudnionych w dniu 1 stycznia 1934 r. w samorządzie terytorjalnym. **39.095** ubezpieczonych jest **we własnym** zakresie związków samorządowych. **48.185** w Zakładzie Ubezpieczeń **Społecznych.**

Co robić ze znaczkami stemplowymi?

Warszawa, 10. 2. (Telef.) W dn. 15 stycznia **zostały zniesione opłaty stemplowe od umów i rachunków.** Spowodowało to przykre **następstwa dla kupców, którzy posiadają zapas** bezużytecznych już obecnie **znaczków** stemplowych. Wszelkie zabiegi, by znaczki te zamieniono na inne lub na blankiety wekslowe **nie odniosły skutku.** Urzędy skarbowe odmawiają zgody na zamianę, wobec czego **kupcy znaleźli się w obliczu dotkliwych strat.** Organizacje samorządu gospodarczego wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia, by w terminie do 1 marca **urzędy skarbowe były zobowiązane do zamiany znaczków stemplowych na blankiety wekslowe lub gotówkę.**

Zula Pogorzelska zmarła.

Warszawa, 10. 2. (Telef.). **Otrzymano tu wiadomość o zgonie głośnej artystki rewjowej Zuli Pogorzelskiej.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 2. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.25. Holandja 359.80, Londyn 26.27, Nowy Jork 5.23. Oslo 131.90. **Paryż 35.01,** Praga 21.96, Szwajcarja 173.15. Sztokholm 143.45. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie **5.21,** rubel złoty 4.79. dolar złoty **9.02** marka niemiecka 150.50. funt szterlingów 26.27.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 62.50, konwersyjna 59.25. dolarowa 77, kolejowa 55.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.50. Cukier 30, Węgiel 13, Norblin 40, Starachowice **33.25. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita.** dla akcyj niejednolita, dla listów zastawnych słabsza. Dillonowska 89.25. śląska 69.50, 3% renta ziemska 56.50. premjowa dolarowa 3% 27.30, 4% pożyczka inwestycyjna 54.50.

—000—

Warszawa, 10. 2. (Telef.) Izby **przemysłowo** handlowe zostały wezwane do **przygotowania** materjałów potrzebnych do rokowań **handlowych** z Francją. Rokowania te **podjęte będą** na wiosnę.

Warszawa, 10. 2. (PAT.) **Naskutek szeregu** podań, delegat do spraw 3-proc. **premjowej pożyczki** inwestycyjnej zezwolił, aby **subskrybenci,** którzy do dn. 20 lutego rb. wpłacą pozostałą należność z tytułu subskrypcji 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej **otrzymali obligacje w pierwszym terminie t. j. do dn. 20 kwietnia rb. wraz z trzecim kuponem.**

—000—

J. F. PREUSSNER. 34

Mr. Dick.

Powieść.

— Nie wiem, czemu patrzysz na mnie, jakbym był niespełna zmysłów. Włamano się dzisiaj w nocy. Dom jest teraz przepełniony policją. Porucznik Vidor zaklina się, że za dwie godziny osadzi ptaszka pod kluczem, ale Vidor to fanfaron...

— Mówisz to tak spokojnie — szepnęła. — Nie przypuszczasz kto to mógł uczynić?

— Niby skąd? — zapytał zdziwiony. — Gdyby Mr. Dick, jak go nazywał Snyder, żył, pomyślałbym sobie, że to jego sprawka.

— Czemu?

— Technika włamania jest podobna — odpowiedział krótko.

— I cóż ci skradziono?

— Właściwie nic. I to jest irytujące.

Dziewczyna zaśmiała się, ale w jej głosie nie było wesołości.

— Dziwny złodziej — szepnęła. — Powiedz sam, czy nie zastanawiające, że tak często padasz ofiarą włamań?

Wisby zesztywniał. Spojrzał na dziewczynę nieprzyjaźnie.

— Kto ci znowu to powiedział? — zapytał szorstko.

Miss Shannon pożałowała odrazu swych słów, ale nie sposób było już je cofnąć.

— Właściwie nie wiem. Wspominał mi o tem Snyder — mówiła niechętnie, a Wisby przerwał niecierpliwie.

— Snyder to idjota. Myśli, że istnieje jakaś mafja, która mnie prześladuje. Nonsens. Jestem przekonany, że ktoś szuka u mnie czegoś! Ale czego, to Bóg jeden wie! Albo też szuka pod niewłaściwym adresem — dodał. — Czy nie miałabyś ochoty zjeść ze mną lunchu?

— Czemu nie — odparła — inna rzecz, że mi się chce okropnie spać. Bob Stewart oblewał wczoraj zwycięstwo swego pupila. Było bardzo zabawnie...

— Spodziewam się — burknął pochmurniejąc — zauważyłem, że masz nowego szofera. Któż to?

— Nazywa się Watson. Ojciec znalazł go na drodze do Cheynne. Nieźle kieruje...

— Tak? Zdawało mi się, że go widziałem dawniej u Loockharta...

— Może być — mruknęła ziewając. — Czekaj, pójdę się przebrać...

Bazyli Wisby po wyjściu dziewczyny ożywił się. Podszedł do okna i patrzył nasępiony na szofera opartego o automobil. Przypominał mu kogoś. O, nawet wiedział kogo. Ale to jednak było wykluczone. Umarli nie zmartwychwstają. Podobieństwo i nic więcej.

W pewnej chwili Dick podniósł głowę i zobaczył, że Wisby odskoczył od okna, jak oparzony. Z kolei on się nachmurzył. Czy to możliwe, aby go Wisby poznał?

Przez całą drogę do Vernon czuł jego spojrzenie na sobie. Nie wiedział, że jeszcze jedna osoba obserwuje go skrycie. Miss Shannon była bardziej spostrzegawcza, niż ją podejrzewał. Wiedziała dużo, a domyślała się jeszcze więcej. Umiała także dodawać fakty. Nie wiedziała jednak, jak to się stało, że poczęła się przyglądać swemu szoferowi z zainteresowaniem daleko żywszem. Już przedtem zauważyła, że był przystojny, ale teraz dopiero przyłapała się na oburzającem spostrzeżeniu, że przygląda mu się z przyjemnością.

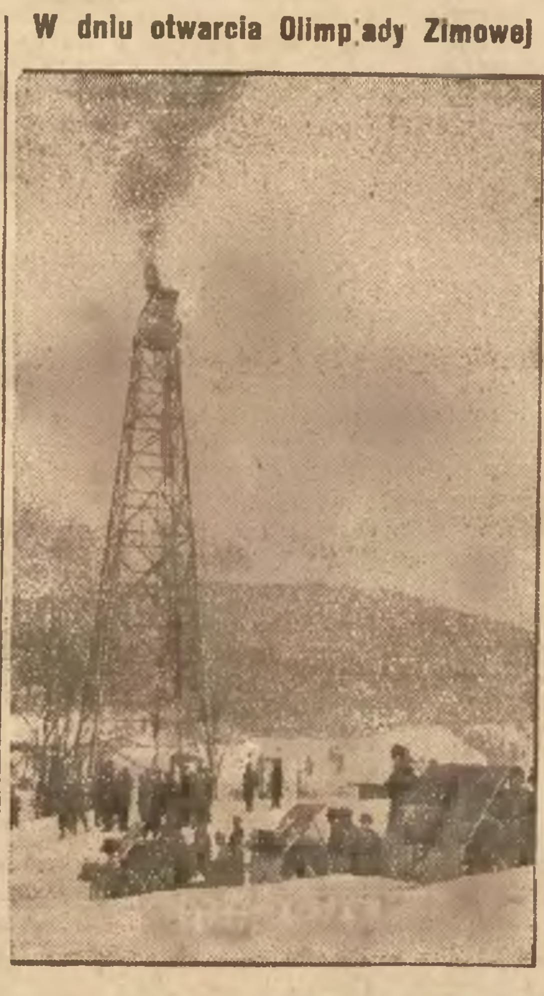
Dick jechał szybko, przecież nie tak szybko, jak pragnął. Przed niewielkim pałacem, podmiejską rezydencją Wisby'ego zatrzymał się. Gdy został sam, począł przechadzać się wzdłuż wysokiego muru, jakby poszukiwał drogi do nieproszonej wizyty. Pałac był budowany solidnie. Okna nawet na pierwszem piętrze były okratowane. Safety first. To jasne. Ubawił go napis: „Uwaga: Złe psy!" Z doświadczenie wiedział, że tego rodzaju obwieszczenia mają na celu przestrzec zbyt krewkich gości przed przełażeniem przez mur, i że ci właśnie najmniej się z niemi liczą.

Wizyta trwała krótko, krócej niż nawet Dick przypuszczał. Nie upłynął kwadrans, gdy drzwi się otworzyły i w ogrodzie ukazała się Miss Shannon. Szła szybko, jakby uciekała. Dick zauważył, że była bledsza niż zwykle, a w oczach miała cień lęku.

— Wracamy! — rozkazała, a Dick, jeśli miał jeszcze jakie wątpliwości, to teraz one pierzchły. Między Wisbym a nią coś zaszło. Świadczył o tem ton jej głosu i barwa. Nieoczekiwanie na tarasie pierwszego piętra pojawił się Wisby. Dick poprzez hałas motoru dosłyszał treść jego słów. Spojrzał na swoją panią pytająco. Ale zdawała się nie wiedzieć, co się wokół niej dzieje. Może nie chciała wiedzieć! Dick zdecydował się nagle. Nie bacząc na biegnącego ogrodem Wisby'ego włączył motor odrazu na trzeci bieg. Miss chwyciła się za głowę. Maszyna skoczyła jak poderwana ostrogą. Dick siedział ze zmarszczonem czołem. Za nic w świecie nie spojrzałby teraz w jej kierunku. Gdy zakręcał, kątem oka podchwycił sylwetkę Wisby'ego. Stał w bramie i wymachiwał rękami. Może nawet krzyczał. Ale łoskot motoru pokrywał wszystkie obce dźwięki. Maszyna leciała jak ptak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W dniu otwarcia Olimpiady Zimowej



w czasie defilady zawodników przed trybuną, w której zasiedli przedstawiciele władz i dyplomacji — na specjalnej wieży zapłonął znicz olimpijski, a ustawiona obok baterja artylerji górskiej oddała serję strzałów honorowych.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 2211/35 i 2207/35.

Wierz.: Fma Bettig i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20. lutego 1936 roku o godzinie 10.40, w Krakowie, przy ul. Podzamcze L. 22. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Jakóba i Erny Schnupftabaków ruchomości, a mianowicie urządzenie domowe i pianino.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 7. lutego 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferks.